CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE B

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — CZWARTEK 4 LISTOPADA 1948 R. Nr 304 (1405)

W numerze:

MUSIMY DOSTOSOWAĆ PROGRAM SZKOŁY DO NOWEGO OKRESU HISTORYCZNEGO. Z przemówienia tow. min. dr. St. Skrzeszewskiego na naradzie aktywu oświatowego PPR — str. 3.

POLSKA DOMAGA SIĘ POKOJOWEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ — str. 3.

KUOMINTANG ZDRADZIŁ REWOLUCJĘ LUDOWĄ — str. 4.

Z obrad wczorajszego wspólnego posiedzenia KC PPR i CKW PPS. Na zdjęciu: prezydium posiedzenia — od lewej: tow tow. A. Rapacki, R. Zambrowski, J. Cyrankiewicz, B. Bierut, H Świątkowski, J. Berman.

8 GRUDNIA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY

Na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS uchwalono termin i porządek dzienny Kongresu

W środę, 3-go listopada br., odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie KC PPR, CKW PPS i zaproszonych działaczy obu partii.

Przemówienia, poświęcone akcji przygotowawczej do Kongresu Zjednoczeniowego obydwu partii robotniczych, wygłosili: generalny sekretarz KC PPR tow. Bolesław BIERUT oraz generalny sekretarz CKW PPS tow. Józef CYRANKIEWICZ. NASTĘPNIE UCHWALONO JEDNOMYŚLNIE ZWOŁAĆ KONGRES ZJEDNOCZENIOWY OBYDWU PARTII DO WARSZAWY NA DZIEŃ 8-go GRUDNIA br. Obrady Kongresu potrwają około 5 dni t.j. do 13. XII. br.

Jednomyślnie ustalono następujący porządek dzienny Kongresu Zjednoczeniowego:

1. Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii — referat tow. Bolesława BIERUTA; koreferat tow. Józefa CYRANKIEWICZA.
2. Bilans gospodarki Polski Ludowej i wytyczne 6-letniego planu rozbudowy — referat tow. Hilarego MINCA.
3. O statucie i zadaniach organizacyjnych Zjednoczonej Partii — referat tow. Romana ZAMBROWSKIEGO; koreferat tow. Henryka Świątkowskiego.
4. Wybór władz naczelnych Zjednoczonej Partii.

Z kolei tow. ZAMBROWSKI zreferował założenia projektu statutu przyszłej partii.

Po dyskusji postanowiono przyjąć przedłożony projekt statutu za podstawę, projekt ten ogłosić i wezwać członków obydwu partii do zgłaszania uwag i poprawek do projektu statutu.

Następnie wysłuchano sprawozdań z dotychczasowego przebiegu akcji oczyszczania szeregów partyjnych.

Szczegółowych wyjaśnień udzielili tow. Strzelecki (sekretarz KW PPR na Śląsku), tow. Kowalczyk (sekretarz WK PPS na Śląsku), tow. Łapot (sekretarz KW PPR w Krakowie) oraz tow. Elczewski (sekretarz WK PPS we Wrocławiu).

W dyskusji zabrali głos tow. Mazur i tow. Cwik, podsumowując dotychczasowe wyniki tej akcji. Sprawozdania z terenu oraz dyskusja wykazały, że akcja oczyszczania szeregów spełnia doniosłą rolę w życiu obydwu partii, potęgując ich aktywność i wzmagając ich zwartość ideologiczną.

W wypowiedziach znalazła wyraz zgodna opinia, iż akcja oczyszczania szeregów partii z obcych klasowo, politycznie i moralnie elementów winna być z całą energią kontynuowana.

Wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS powitało z uznaniem akcję współzawodnictwa pracy na cześć Kongresu Zjednoczeniowego, zapoczątkowaną przez załogę kopalni Zabrze - Wschód, a podchwyconą z zapałem przez setki tysięcy robotników w całym kraju.

Obrady, które były proklamowaniem akcji wyborów na historyczny Kongres Zjednoczenia klasy robotniczej, zakończone zostały odśpiewaniem „Międzynarodówki".

KOMUNIKAT O PLENUM KC PPR

W środę, 3-go listopada br., odbyło się plenarne posiedzenie KC PPR, poświęcone sprawom organizacyjnym.

W celu usprawnienia pracy KC powołał Sekretariat i Biuro Organizacyjne, które pracują pod kierownictwem Biura Politycznego. Ponadto uzupełniono skład Biura Politycznego, wprowadzając doń w charakterze zastępców tow. tow. Hilarego CHEŁCHOWSKIEGO, Franciszka MAZURA i Edwarda OCHABA.

TRUMAN PONOWNIE PREZYDENTEM USA

Frekwencja wyborcza wynosiła około 50%

NOWY JORK, 3.11 (PAP). — **Opublikowane do godz. 22 wyniki wtorkowych wyborów w Stanach Zjednoczonych, potwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że prezydent Truman pozostanie w Białym Domu na okres następnych 4 lat. Ostateczne rozmiary jego zwycięstwa nie są jednak na razie znane.**

Na partię demokratyczną, której kandydatem jest Truman, padło według dotychczasowych obliczeń w 44 stanach na 48 — 20.368.873 głosy Truman wysunął się naczoło w 28 stanach, które wybierają 304 elektorów na ogólną liczbę 531.

Na partię republikańską, z której ramienia kandyduje Dewey, padło 18.700.581 głosów. Partia republikańska prowadzi w 16 stanach, dysponujących 189 głosami elektorów.

Partia postępowa Wallace'a zdobyła 953.674 głosy.

Kandydat rebelianckiej grupy demokratów południowych Thurmond, uzyskał 750.718 głosów, otrzymując większość w 4 stanach, wybierających 28 elektorów.

Wyniki wyborów do Izby Reprezentantów i do Senatu również świadczą o zwycięstwie partii demokratycznej.

Według prowizorycznych obliczeń, partia demokratyczna dysponować będzie w Izbie Reprezentantów 246 mandatami przy wymaganej większości 218, partia republikańska — 188, partia Pracy — 1 mandatem.

W Senacie, do którego odbyły się wybory uzupełniające 32 senatorów, partia demokratyczna, zdobywając 20 nowych mandatów, posiadać będzie 54 miejsca, podczas gdy republikanie mieć będą zaledwie 42 przy wymaganej większości — 49.

W wyborach do władz stanowych demokraci uzyskali prawdopodobnie większość w 30 stanach, zaś republikanie — w 18. Znaczne przesunięcia na korzyść demokratów nastąpiły również na stanowiskach gubernatorów. Kandydaci partii demokratycznej przeszli w 8 nowych stanach, w których dotychczas stanowiska gubernatorów obsadzone były przez republikanów, a przegrali jedynie w stanie Utah.

Według przybliżonych obliczeń, w wyborach brało udział około 50 milionów wyborców na 95 milionów uprawnionych do głosowania. Frekwencja wyborcza była więc niska.

Ostateczne wyniki wyborów w mieście Nowy Jork są następujące:

Partia Demokratyczna (Truman) — 1.597.101 głosów.

Partia Republikańska (Dewey) — 1.108.054 głosów.

Partia postępowa (Wallace) — 423.424 głosów.

Wiadomość o zwycięstwie wyborczym prezydent Truman otrzymał w Kansas City, gdzie złożył z tej okazji okolicznościowe oświadczenie.

Kandydat republikanów Dewey, który po raz trzeci poniósł porażkę wyborczą, oświadczył na konferencji prasowej, że więcej nie będzie się ubiegał o fotel prezydenta USA.

KOGO BĘDZIEMY WYBIERALI?

Na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS ustalono termin zwołania Kongresu Zjednoczeniowego na dzień 8 grudnia 1948 r.

Do dnia otwarcia Kongresu pozostaje zatem zaledwie jeden miesiąc. Będzie to niezmiernie bogaty miesiąc w życiu całego kraju, miesiąc przygotowań do tego wielkiego, historycznego wydarzenia. Klasa robotnicza masowo odpowiada na apel górników kopalni „Zabrze — Wschód" i na powitanie Kongresu szykuje nowe sukcesy produkcyjne, a wraz z klasą robotniczą przygotowują się do dnia zjednoczenia wszyscy ludzie pracy w Polsce.

Najwięcej musimy się jednak szykować do Kongresu my, członkowie obu partii robotniczych. Dla nas, peperowców i pepesowców, z chwilą wyznaczenia daty Kongresu rozpoczyna się zarazem wielka praca wewnętrzno-organizacyjna. Ustalenie daty Kongresu oznacza bowiem, że wkraczamy w okres wyborów przedkongresowych.

Wszystkie koła partyjne odbędą w najbliższych już dniach specjalne zebrania przedkongresowe, na których wybiorą delegatów na konferencje powiatowe lub miejskie. Te konferencje zaś, które odbędą się jeszcze w ciągu listopada mają za główne zadanie wybór delegatów bezpośrednio na Kongres Zjednoczeniowy.

Nie wątpimy, że wszystkie organizacje partyjne i wszyscy bez wyjątku towarzysze odniosą się do tej akcji wyborczej z należną powagą. Wybory delegatów partyjnych nie będą bowiem formalnością, lecz mobilizacją mas członkowskich obu partii wokół spraw kongresowych. Będziemy musieli wszyscy zastanowić się nad tym, kogo wydelegować na konferencje partyjne i na Kongres Zjednoczeniowy.

Kogo więc będziemy wybierali?

Będziemy wybierali tych towarzyszy, którzy najlepiej i najpełniej będą mogli wyrazić niezłomną wolę klasy robotniczej do jedności na podstawie rewolucyjnej ideologii marksizmu-leninizmu.

Będziemy wybierali tych towarzyszy, którzy wykazali całkowite oddanie sprawie klasy robotniczej. Towarzyszy najbardziej uświadomionych i aktywnych, tych którzy najlepiej pracują zawodowo i społecznie, którzy przodują masom pracującym na wszystkich odcinkach walki o socjalizm.

Będziemy wybierali tych towarzyszy, którzy są najściślej związani z masami ludowymi, żyją ich troskami i radościami, którzy są całą duszą z tymi masami.

Będziemy wybierali towarzyszy, którzy sercem i rozumem pojęli ideę międzynarodowej solidarności proletariackiej, którzy wolni są od wszelkich wpływów nacjonalizmu i oportunizmu.

Będziemy wybierali tych towarzyszy, którzy w praktyce wykazali, że pojmują leninowską ideę partii robotniczej jako awangardy klasy robotniczej w walce o socjalizm, tych, dla których Partia jest domem ojczystym i matką, którzy gotowi są poświęcić Partii wszystkie swe siły i myśli.

Słowem, wybierzemy na delegatów tych towarzyszy, którzy najbardziej zasługują na nasze zaufanie i na zaufanie całej klasy robotniczej, tych, którym będziemy mogli ze spokojem powierzyć uwieńczenie wiekopomnego dzieła jedności.

Potężne natarcie wojsk ludowych w Chinach północnych

Resztki oddziałów nacjonalistycznych opuszczają Mandżurię

LONDYN, 3.11 (PAP). Agencja Reutera donosi, z chińskiego frontu północno - wschodniego, że rozpoczęto ewakuację resztek oddziałów nacjonalistycznych z prowincji Liaotung. Prowincja ta stanowiła ostatnie oparcie wojsk Czang - Kai - Szeka w północno - wschodnich Chinach. Miasto portowe Liaotung leży niecałe 200 km. na północny zachód od portu Arthura.

Korytarz pomiędzy Mukdenem a Yingkow, szerokości 70 km, został przecięty przez wojska chińskiej armii ludowej, zbliżające się w szybkim marszu do portów morskich w Mandżurii. W ten sposób odcięto wszelkie możliwości komunikacji lądowej dla wojsk nacjonalistycznych pomiędzy Pejpingiem a ostatnimi utrzymywanymi jeszcze w Mandżurii pozycjami.

Agencja Reutera zwraca uwagę na charakterystyczny fakt, że w prasie, znajdującej się na terenie Chin Czang Kai-Szeka, nie opublikowano żadnych wiadomości z frontu. Jest to wynikiem decyzji ministerstwa obrony narodowej, które wydało zakaz podawania jakichkolwiek informacji na temat walk oraz pozycji wojsk nacjonalistycznych.

Jak donosi agencja Reutera ludowe wojska chińskie, kontynuują swój marsz w północnych Chinach, przypuściły szturm do oblężonego miasta Taiyuan, znajdującego się 430 klm. na południowy zachód od Pekinu.

Taiyuan jest ważną węzłową stacją kolejową i pozycją kluczową w Chinach północnych.

Druga armia chińskich wojsk ludowych rozwinęła ofensywę na Hsuchow, znajdujące się 320 klm na północny zachód od Nankinu.

Agencja AFP donosi z Nankinu, że wojska Kuomintangu ewakuowały Jingkou i cofają się w kierunku Shanhai - Kuan. Chińskie wojska ludowe opanowały linię kolejową w rejonie Chin - Tsien - Hulutao i zajęły miasto Hing - Czeng, 30 klm. na południe od Hulutao.

KRYZYS RZĄDOWY W NANKINIE

Jak donosi agencja Reutera, po ustąpieniu z rządu Kuomintangu premiera Wong - Wen - Hao oraz ministra finansów Wang - Jun - Wu cały rząd nankiński podał się 3 listopada do dymisji.

Depesze gratulacyjne robotników angielskich do ludu pracującego ZSRR

LONDYN, 3.11. (PAP). — Dziennik „Labour Monthly" opublikował depesze gratulacyjne przedstawicieli związków zawodowych szeregu wielkich miast angielskich, skierowane do ludu pracującego ZSRR z okazji 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Sekretarz londyńskich związków zawodowych Jackoice stwierdza w swej depeszy:

Od czasu Rewolucji Październikowej klasa robotnicza całego świata **cieszyła się** z każdego osiągnięcia ZSRR. Pamiętamy walkę o pokój, którą prowadzili przedstawiciele państwa socjalistycznego przed wybuchem ostatniej wojny i z dumą i wdzięcznością wspominamy decydujący wkład ZSRR w rozgromieniu hitleryzmu. Pamiętamy także o tym, jak drogo zapłacił za zwycięstwo naród radziecki.

Sekretarz londyńskich związków zawodowych podkreśla, że angielska klasa robotnicza, tak jak naród radziecki, pragnie pokoju.

Wybitna działaczka angielskiego ruchu związkowego Loucock w depeszy do robotników radzieckich oświadcza, że zorganizowani robotnicy we wszystkich krajach winni za wszelką cenę prowadzić swą niezależną politykę w obronie mas pracujących. Winni prowadzić politykę solidarności i współpracy międzynarodowej.

Walka ZSRR na czele sił demokratycznych o pokój, postęp i socjalizm

doprowadzi do bankructwa podżegaczy wojennych

MOSKWA, 3.11 (PAP) — Nawiązując do haseł KC WKP(b) z okazji 31 rocznicy Rewolucji Listopadowej, **„Prawda"** stwierdza, że siły stojące na straży pokoju są potężne i wzrastają z każdym dniem.

To właśnie — pisze dziennik radziecki — stanowi rękojmię, że zbrodnicze plany podżegaczy wojennych doznają fiaska. W walce przeciwko faszyzmowi, o zwycięstwo demokracji ludowej, narody skupiają się coraz mocniej wokół Związku Radzieckiego — bojowej, niezłomnej awangardy antyimperialistycznego i demokratycznego obozu całego świata.

Podżegacze wojenni boją się jak ognia polityki porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim, polityka ta bowiem zadaje śmiertelny cios ich agresywnym planom wojennym.

„Izwiestia" stwierdzają, że Związek Radziecki, zajęty swą pokojową twórczą pracą bacznie śledzi zakusy reakcji imperialistycznej.

Związek Radziecki kroczy na czele potężnego obozu demokratycznego i niezliczonych sił społecznych stojących na straży pokoju. Walka tych sił, pod wodzą Związku Radzieckiego, o pokój, demokrację i socjalizm podważa pozycje podżegaczy wojennych i skazuje ich plan na haniebną klęskę.

„Trud" podkreśla, że wzmagający się opór mas ludowych wobec imperialistów stanowi gwarancję tego, że zbrodnicze zakusy Churchilla i innych podżegaczy wojennych zakończą się całkowitym bankructwem.

Wywiad Generalissimusa Stalina

wywarł potężne wrażenie na całym świecie

SZTOKHOLM, 3.11. (PAP). Gazeta szwedzka **„Expressen"** zwraca uwagę na ten ustęp wypowiedzi Stalina, w którym stwierdza się, iż porozumienie w sprawie Berlina było osiągnięte, następnie zaś **zerwane przez mocarstwa zachodnie.** Zdaniem gazety, stanowisko ZSRR dobitnie świadczy o tym, iż Rosjanie nie odrzucają możliwości porozumienia i że osiągnięcie kompromisu jest jeszcze możliwe.

Korespondent agencji TASS donosi z Delhi, że prasa hinduska zamieszcza liczne komentarze na temat wywiadu Stalina w sprawie Berlina.

Gazeta **„Nation"** zwraca uwagę, że **ZSRR niezmiennie stoi na stanowisku obrony pokoju.**

Dziennik **„Dżai Hind"** w artykule wstępnym pisze m. in.: **„Stalin zdemaskował niebezpieczną taktykę dyplomacji mocarstw zachodnich.**

W dalszym ciągu agencja TASS podając głosy prasy fińskiej cytuje artykuł gazety **„Vapaa Sana"**, stwierdzający, że **wypowiedź Stalina jest ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych.** Jest to również ostrzeżenie — pisze autor — dla tych kół Finlandii, które pod maską neutralności kontynuują intrygi w interesie podżegaczy wojennych.

W sobotę, dnia 6 listopada ukaże się wspólne wydanie „GŁOSU LUDU" i „ROBOTNIKA" poświęcone

XXXI rocznicy WIELKIEJ REWOLUCJI LISTOPADOWEJ

WSPÓLNY NUMER CENTRALNYCH ORGANÓW PARTII ROBOTNICZYCH, ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i będzie zawierał wypowiedzi i artykuły czołowych polityków, ekonomistów, uczonych, literatów, artystów, dziennikarzy.

na tematy DNIA

Po zwycięstwie Trumana

Wynik wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych zaskoczył cały świat. Można z niezbitą pewnością powiedzieć, że zaskoczył nawet samego zwycięzcę, który jeszcze przedwczoraj powiedział dziennikarzom, że „cieszy się już z góry na opuszczenie Białego Domu, który był mu więzieniem".

W chwili pisania tych słów nie znamy jeszcze dokładnego wyniku cyfrowego, ale prowizoryczne dane pozwalają twierdzić, że w liczbie głosów Truman wyprzedził Deweya stosunkowo nieznacznie.

Przedwczesne byłoby usiłowanie ostatecznego zanalizowania przebiegu wyborów i ich wyniku. Zrobi to zresztą niewątpliwie nasz korespondent amerykański. Ale na kilka uogólnień możemy sobie już dzisiaj pozwolić.

Przede wszystkim uderza niska frekwencja wyborcza, nie o wiele przewyższająca połowę uprawnionych do głosowania. Wolno twierdzić, że wobec takiej frekwencji wyborczej i takiego nieznacznego stosunkowo zróżniczkowania liczby głosów na dwóch głównych konkurentów, wcale nie wiemy, czy istotnie wynik wyborów odzwierciedla wolę całego narodu amerykańskiego.

Ale nie jest to najważniejsze, bo tak czy owak — nie ulega wątpliwości, że przy wszelkiej frekwencji walka toczyłaby się między tymi dwoma konkurentami. Oznacza to, że eksperyment z trzecią partią może dać wyniki w Stanach Zjednoczonych tylko i wyłącznie po dłuższym, kilkuletnim przygotowaniu, a nie po kilkumiesięcznej improwizacji.

Gdybyśmy mieli odpowiedzieć na pytanie, czemu wyborca amerykański obdarzył mandatem Trumana, a nie Deweya, to — pominąwszy powyższe zastrzeżenia, związane z frekwencją — powiedzielibyśmy, że zwycięzcy dopomogły ostatnie tygodnie kampanii przedwyborczej.

Okazuje się, że hasła rooseveltowskie tak jeszcze są popularne w narodzie amerykańskim, iż wystarczy wyciągnąć je na nowo na światło dzienne i kilka razy powtórzyć z naciskiem, aby wyprowadzić w pole łatwowiernych wyborców. Bo przecież zwycięstwo Trumana oznacza zwycięstwo reakcyjnego polityka, który uważa jednak za konieczne swoją reakcyjną politykę maskować demokratycznym frazesem, podczas gdy Dewey, pewny zwycięstwa, nie uważał nawet za potrzebne maskować się.

Oczywiście, okres złudzeń będzie bardzo krótki, bo swoje weksle — szumne, demokratyczne zapowiedzi przedwyborcze — Truman powinien zacząć spłacać natychmiast. A jakoś nic dotąd nie zapowiada zmian, ani w polityce wewnętrznej, ani zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

(wik.)

Strajk górników francuskich
trwa z niesłabnącą siłą
Związki Zawodowe piętnują kłamstwa propagandy rządu

PARYŻ, 3.11 (PAP). Federacja Związków Zawodowych Górników ogłasza komunikat, stwierdzający, że mimo nacisku sił represji uruchomionych przez rząd, akcja strajkowa trwa równie intensywnie jak w pierwszych dniach.

Komunikat piętnuje kłamliwą propagandę prorządowych dzienników i radia, usiłującą usprawiedliwić użycie policji i wojska przeciwko strajkującym zaznaczając, że wśród sił represyjnych stwierdzono obecność notorycznych vichystów.

Wreszcie komunikat protestuje przeciwko zastosowaniu broni przez policję w Lievin.

W północnym zagłębiu węglowym oczekiwana jest dalsza akcja policji zmierzająca do obsadzenia 15 ostatnich kopalń. Koła związkowe dementują kategorycznie rozsiewane przez prasę rządową wiadomości o przystąpieniu do pracy większej ilości górników i o rzekomym wydobyciu w ubiegły wtorek 30 tysięcy ton węgla. W rzeczywistości procent łamistrajków jest znikomy i nie może spowodować zmiany sytuacji w zagłębiach węglowych.

Np. w departamencie Gard na 6 tysięcy górników do pracy zgłosiło się zaledwie 12, w zagłębiu Loary, w kopalni Couriot, na 2.500 górników było 40 łamistrajków, w kopalni Villier — na 420 górników — 5 łamistrajków, w kopalni St. Louis — na 342 górników — 40, w kopalni Le Cros— na 229 górników — 6, i w Campfond — na 1.500 górników — 30 łamistrajków. W pozostałych kopalniach ani jeden górnik nie przystąpił do pracy. W kopalni Blignieres policja zmusza do pracy b. jeńców wojennych.

W związku z krwawymi zajściami w Ales, w wyniku których górnik Shaptal został zabity przez policję, deputowany Rouceaute złożył interpelację w Zgromadzeniu Narodowym.

ROBOTNICY PORTOWI SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z GÓRNIKAMI

Robotnicy portowi odmawiają w dalszym ciągu wyładowywania statków z węglem. W Rouen, Hawrze Nantes i Bordeaux oddziały wojskowe pracują przy wyładunku statków. Robotnicy portowi w Bordeaux, protestując przeciwko używaniu wojska, proklamowali strajk generalny. Ruch w tym porcie zamarł całkowicie. W Marsylii unieruchomionych zostało 58 statków wskutek strajku marynarzy i robotników portowych. W Port de Buoc unieruchomione zostały trzy statki wskutek częściowego strajku marynarzy.

W środę rozpoczyna się wśród kolejarzy referendum w sprawie 24-godzinnego strajku ostrzegawczego. Na dworcu przeładunkowym w Bourget ilość pociągów z węglem zmniejszyła się z 80 do 3 dziennie. Delegaci CGT Tournesaine i Crapier, usunięci na mocy decyzji ministra Pinesay z Rady administracyjnej kolei francuskich, wystosowali list protestacyjny, podkreślając, że obowiązkiem kolejarzy jest solidarność z górnikami.

Pracownicy zakładów oczyszczania miasta wypowiedzieli się w 90 proc. za strajkiem od dnia 6 bm. w razie niepodwyższenia płac.

Wielu dziennikarzy francuskich i zagranicznych protestuje przeciwko utrudnianiu im przez policję wykonywania obowiązków zawodowych w północnym zagłębiu węglowym.

Zbiórka pieniężna na rzecz strajkujących przekroczyła 54 miliony franków. Poważne dary pieniężne nadeszły ostatnio od związków zawodowych Czechosłowacji i Węgier. Biskup Dubois w Rodez ogłosił apel w sprawie pomocy dzieciom strajkującym.

BURMISTRZ GRENOBLE OPUŚCIŁ RPF

Burmistrz Grenoble oraz 4 radnych miejskich wystąpili z gaullistowskiego Zgromadzenia Ludu Francuskiego (RPF). Jako powód swego wystąpienia podają oni fakt otrzymania rozkazu bezwzględnego stosowania się do dyrektyw delegata RPF w departamencie Grenoble.

CENY ZWYŻKUJĄ NADAL

W Dzienniku Ustaw ukazał się dekret, zatwierdzający oficjalnie znaczną podwyżkę cen całego szeregu artykułów pierwszej potrzeby. Dekret przewiduje podwyżkę ceny oliwy o 120 proc., tłuszczów roślinnych — o 117 proc., margaryny — o 115 proc., mydła — o 93 proc., cukru — o 46 proc., makaronu — o 35 proc. i masła o 8 proc. Ponadto opłaty za elektryczność zwiększone zostały o 33 proc., a za gaz — o 25 proc.

Szereg dzienników paryskich podkreśla ironicznie, że jest to pierwsze zarządzenie w ramach zapowiedzianej przez rząd polityki zniżki cen.

Rezolucja meksykańska
wzywająca mocarstwa do zapewnienia trwałego pokoju
uchwalona jednomyślnie przez Zgromadzenie Generalne ONZ

PARYŻ, 3.11 (PAP). Na porządku dziennym środowego posiedzenia plenarnego Zgromadzenia ONZ, znajdowała się rezolucja meksykańska, apelująca do wielkich mocarstw, by wzmogły swe wysiłki w celu usunięcia dzielących je rozbieżności i zapewnienia trwałego pokoju.

Rezolucja ta, której pełny tekst w swoim czasie podawaliśmy, została uchwalona przez Zgromadzenie Generalne jednomyślnie, bez dyskusji, w brzmieniu uzgodnionym ostatecznie przez specjalną podkomisję Komisji Politycznej ONZ, tzn. z uwzględnieniem pewnych poprawek ZSRR i Francji.

W dalszym ciągu obrad Zgromadzenia zabrał głos premier Hindustanu Pandit Nehru.

Zwrócił on uwagę delegatów na sytuację w Azji i podkreślił, że na rozległych obszarach azjatyckich budzi się świadomość tamtejszych ludów i poczucie ich związku ze sprawami całego świata.

Azja — mówił Pandit Nehru — odgrywa wielką rolę w sprawach światowych, a w przyszłości będzie odgrywała rolę jeszcze większą.

W dalszym ciągu Pandit Nehru potępił wszelką dyskryminację rasową, w której — jak stwierdził — tkwi niebezpieczeństwo poważnych konfliktów.

Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia przyjęto pięć rezolucji w sprawie terytoriów niesamodzielnych. Przeciwko rezolucjom tym głosowała m. inn. delegacja polska, nie znajdując w nich właściwego oświetlenia sytuacji takich terytoriów.

Delegacja niemiecka udała się do Moskwy
na uroczystości listopadowe

BERLIN, 3.11 (PAP). Na uroczystości 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej udała się do Moskwy delegacja niemieckich przywódców politycznych i związkowych.

Ambasador koreański w ZSRR

MOSKWA, 3.11 (PAP) — Jak podaje agencja TASS, Diu-En-Ha mianowany został ambasadorem Ludowej Republiki Koreańskiej w ZSRR.

Wyrok na zdrajców w Rumunii

BUKARESZT, 3.11 (PAP) — W procesie przywódców antypaństwowego spisku związanych z wywiadem anglo-amerykańskim, po zeznaniach świadków całkowicie potwierdzających winę oskarżonych i po przemówieniu prokuratora, wydany został wyrok skazujący przewidujący kary od dożywotniego więzienia dla 4 oskarżonych — do 15 lat więzienia.

Cały kraj podchwytuje apel górników Zabrza
Dalsze zakłady pracy w całej Polsce deklarują w odpowiedzi na apel górników przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych.

„RYGAWAR"

Ponad 700 robotników wytwórni wyrobów gumowych „Rygawar" w Warszawie, zadokumentowało swą solidarność z apelem górników kopalni Zabrze - Wschód. Na zebraniu, odbytym w fabryce, postanowiono uczcić dzień Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych wzmożoną pracą.

„Rozumiejąc doniosłość tego wielkiego święta polskiej klasy robotniczej, zobowiązujemy się do dnia 15.12. br. wykonać roczny plan produkcyjny. Prócz tego zobowiązujemy się w listopadzie wykonać ponad miesięczny plan 6.500 par śniegowców, 1.800 par kaloszy, 1.200 par deszczówek, 3.500 par butów roboczych, 5.000 kg płyt podeszwowych oraz 1.000 kg nici.

Zobowiązujemy się ponadto do 15.12. br. wykonać 30 par specjalnych, wytrzymałych na wysokie napięcie do 30 tys. volt, butów dla Elektrowni Warszawskiej. Buty te dotychczas sprowadzaliśmy z zagranicy."

ZAKŁADY CHEMICZNE „GRODZISK"

W zakładach chemicznych „Grodzisk" odbył się więc na znak solidarności z apelem górników kopalni „Zabrze - Wschód", w którym wzięli udział wszyscy robotnicy zakładów. Zebrani postanowili wykonać na dzień Kongresu Zjednoczeniowego 120 ton produktów ponad plan roczny, wartości 45 milionów zł, przekraczając plan roczny o 9,8% co do ilości, a o 18 proc. pod względem wartości.

PZO W WARSZAWIE

Na wiecu, zwołanym z okazji zjednoczenia partii robotniczych, robotnicy i pracownicy Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie, zobowiązali się na dzień Kongresu Zjednoczeniowego przekroczyć roczny plan produkcji, wykonując dodatkowo 20%, tj. 1/5 planu rocznego.

ZAKŁADY METALURGICZNE W RZESZOWIE

Pracownicy zakładów metalurgicznych zobowiązują się wykonać plan roczny na dzień 1 grudnia br. w następujących procentach: obrabiarek 140 proc., narzędzi tnących 170 proc., części samochodowych, motocyklowych i traktorowych 160 proc., części włókienniczych 134 proc., sprawdzianów 125 proc. Średnia wykonania planu wyniesie 132 proc. pod względem wartości.

Ponadto załoga zobowiązuje się dodatkowo wykonać w grudniu plan na sumę ok. 33 milionów zł, tak iż całkowite wykonanie planu rocznego wyniesie 152 proc.

HUTA „BAILDON"

Ponad 1.000 robotników i pracowników umysłowych huty „Baildon" na wielkim wiecu w odpowiedzi na wezwanie z kopalni „Zabrze-Wschód" o uczczenie zjednoczenia polskiej klasy robotniczej przedterminowym wykonaniem planu rocznego, powzięło rezolucję, w której czytamy m. in.:

Załoga huty „Baildon" w odpowiedzi na apel górników z kopalni „Zabrze — Wschód" oraz na wezwanie huty „Pokój", postanawia:

Od dnia wykonania ilościowego planu rocznego do końca roku bież. osiągnąć następujące przekroczenia planu rocznego: stalownia — 149 proc. planu rocznego, walcownia bruzdowa — 121 proc. planu, walcownia blachy na gorąco — 139 proc., młotownia — 125 proc., ciągarnia i łuszczarnia — 116 proc., walcownia taśmy na zimno — 135 proc., wytwórnia elektrod — 115 proc., produkcja twardego metalu — 233 proc., wytwórnia wierteł — 109 proc. i warsztat mechaniczny — 164 proc. planu ilościowego.

Wydział inspekcji maszyn zobowiązuje się przeprowadzić w ciągu listopada i grudnia remonty szeregu agregatów, skracając przewidziany początkowo czas napraw:

W dziedzinie opieki socjalnej załoga zobowiązała się ponadto wyremontować do 15 grudnia 62 mieszkania dla przodowników pracy i pracowników fizycznych kosztem 1,5 miliona zł.

WARSZTATY PKP W BYDGOSZCZY

Pracownicy Warsztatów Głównych I klasy PKP w Bydgoszczy na wieść o Kongresie Zjednoczeniowym Partii Klasy Robotniczej, zebrali się na wielkim wiecu.

W powziętej rezolucji postanowili we wszystkich działach przyśpieszyć wykonanie planu i wykonać m. inn. ponad plan 5 napraw głównych parowozów, 5 napraw średnich i 3 głównego, 5 tendrów naprawy głównej, ponad 1.200 napraw i rewizji wagonów i wiele tysięcy kg różnych gotowych wyrobów oraz szereg innych napraw maszyn i narzędzi.

Szoferzy zadeklarowali 200 bezpłatnych pracogodzin, a biura techniczne, rachunkowe i personalne postanowiły usprawnić swe prace.

FABRYKA „HERZFELD I VICTORIUS"

Pracownicy fabryki „Herzfeld i Victorius" w Grudziądzu postanowili wykonać plan roczny do dnia 17 listopada, a do końca roku wyprodukować dodatkowo 300 ton kuchen i pieców stałopalnych. Oprócz tego wyremontować 46 mieszkań i zaopatrzyć miasto w 100 ton pieców i kuchen, rur kanalizacyjnych do remontowanych domów, przeznaczonych dla świata pracy.

Podobną rezolucję powzięły załogi tej fabryki w Mińsku, zobowiązując się do wykonania planu do dnia 10 listopada, a do końca roku wykonać ponad plan 1.200 ton odlewów handlowych.

×

Analogiczne rezolucje powzięli pracownicy następujących zakładów pracy: Wytwórni Sygnałów Kolejowych w Krakowie, Fabryki Wagonów w Rzeszowie, Zakładów PKP w Grudziądzu.

Austriacka Partia Komunistyczna piętnuje
reakcyjną politykę ugrupowań rządzących

WIEDEŃ, 3.11. (PAP). — XIV Kongres komunistycznej partii Austrii uchwalił rezolucję polityczną.

Rezolucja ta — oświadcza m. in., że rząd austriacki stał się w ostatnich dwóch latach „jawnym rządem marshallowskim, zależnym od Ameryki i otrzymującym stamtąd dyrektywy".

Rezolucja wyraża jednak opinię, że reżim panujący obecnie w Austrii nie da się utrzymać. Niemożliwe jest zahamowanie procesu zjednoczenia się wszystkich sił prawdziwie demokratycznych. **Główną siłą w walce o niepodległość Austrii, o pokój i postęp jest klasa robotnicza, która dążąc do zadośćuczynienia swym własnym postulatom walczy równocześnie o niepodległość kraju. W walce tej wykuwa się sojusz mas pracujących miast i wsi, który znajdzie swój wyraz w powstaniu demokratycznego frontu ludowego.** Jest to warunek wprowadzenia demokracji ludowej i zwycięstwa socjalizmu w Austrii.

Za deprawowanie małoletnich
»pedagog« w sutannie
skazany na 6 lat więzienia

W dniu 2 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę ks. Kazimierza Żuchowskiego, wychowawcy w Zakładzie dla chłopców w Niepokalanowie, oskarżonego o zmuszanie do czynów nierządnych nieletnich, wychowanków gimnazjum. Ksiądz Żuchowski był wykładowcą w tamtejszym gimnazjum i wicedyrektorem administracyjnym internatu. Do obowiązku jego poza nauką należała opieka i nadzór nad wychowankami oraz przeprowadzanie prelekcji w godzinach pozaszkolnych na tematy kulturalno-oświatowe.

Sąd po zamknięciu przewodu ogłosił wyrok **skazujący Żuchowskiego na 6 lat więzienia,** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że przewód sądowy udowodnił, iż oskarżony wykorzystując swoje stanowisko wychowawcy i wicedyrektora zmuszał pod groźbą wydalenia ze szkoły i internatu oraz innych szykan, nieletnich chłopców do czynów nierządnych. **Sąd ostro napiętnował ponure stosunki panujące w Niepokalanowie, doprowadzające do deprawacji młodzieży i tym samym podrywające zaufanie społeczeństwa do tego rodzaju zakładów wychowawczych.**

Jako okoliczność wpływającą na stosunkowo niski wymiar kary, Sąd uwzględnił szczere przyznanie się oskarżonego do winy.

Pod groźbą wydania Niemcom
zmuszał ksiądz-prefekt
swych wychowanków do czynów nierządnych

W Dolszynie nad Drwęcą, aresztowano miejscowego proboszcza, a zarazem prefekta tamtejszego gimnazjum ks. Ludwika Ostaszewskiego pod zarzutem deprawowania młodzieży.

Ks. Ostaszewski uprawiał swój haniebny proceder już w okresie okupacji, zmuszając nieletnich chłopców do czynów nierządnych pod groźbą wydania ich na roboty do Niemiec. W ciągu ostatnich lat ofiarą niecnych praktyk katechety padło ok. 30 uczniów.

Ks. Ostaszewskiego sprowadzono pod eskortą do więzienia toruńskiego, gdzie oczekuje on procesu. W procesie tym wystąpi 25 świadków oskarżenia.

Dalsze zbliżenie polsko-radzieckie na odcinku kulturalnym
Wystawa polskiej sztuki ludowej w Moskwie

W salach Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie otwarto wystawę polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego. Wystawa jest zorganizowana przez komitet do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR wespół z radzieckim Towarzystwem Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Otwarcie wystawy miało bardzo uroczysty charakter. Zastępca przewodniczącego komitetu do spraw sztuki Kałoszyn oświadczył w powitalnym przemówieniu, że **otwarcie polskiej wystawy w Moskwie stanowi wymowny dowód braterskiej przyjaźni łączącej oba narody. Wystawa świadczy również o ogromnych zdolnościach polskich mas ludowych, które — dzięki przeobrażeniom demokratycznym w Polsce — dopiero obecnie wychodzą w pełni na jaw. Polska sztuka ludowa — podkreślił Kałoszyn — zajmuje czołowe miejsce w tej dziedzinie wśród narodów słowiańskich.**

Prezes Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą—Denisow zwrócił uwagę na fakt, że współpraca polsko - radziecka przejawia się nie tylko w życiu politycznym i gospodarczym, lecz również w coraz większym zacieśnianiu więzów kulturalnych.

W odpowiedzi na te przemówienia ambasador RP Naszkowski wyraził radość, że w stolicy bratniego Związku Radzieckiego otwarto wystawę dorobku twórczego polskich mas ludowych. Wystawa świadczy wymownie o zmianach, jakie zaszły w demokratycznej Polsce.

Ambasador Naszkowski złożył serdeczne podziękowania protektorom i organizatorom wystawy.

Wszystkie te eksponaty wzbudziły szczery podziw wśród zwiedzających. Ze szczególnym zainteresowaniem oglądano scenę teatru kukiełkowego sporządzoną przez młodzież robotniczą Krakowa.

Intelektualiści francuscy protestują
przeciwko wydalaniu z Francji
cudzoziemskich robotników

PARYŻ, 3.11 (PAP). — W związku z wysiedlaniem z Francji robotników cudzoziemców, którzy uczestniczyli w strajkach, grupa wybitnych osobistości z francuskiego świata politycznego, kulturalnego i związkowego opublikowała specjalne oświadczenie.

Oświadczenie to stwierdza, że **represje zastosowano przeciwko pracującym cudzoziemcom, którzy wielokrotnie w różnych okolicznościach dowiedli swego przywiązania do demokratycznej Francji.** Ilość cudzoziemców, poległych bohatersko w okresie okupacji na ziemi francuskiej, świadczy najlepiej o rozmiarach ich udziału w walce przeciwko hitlerowcom. **Robotnicy — imigranci odpowiedzieli natychmiast po wyzwoleniu jednomyślnie na wezwanie do zwiększenia produkcji dla odbudowy kraju.**

W oświadczeniu podkreślono, że robotnicy cudzoziemscy, mający świadomość należycie spełnionego obowiązku, są również uprawnieni do **żądania wespół z francuskimi towarzyszami pracy — poszanowania praw związkowych, lepszych warunków bytu i bezpieczeństwa pracy.**

Postanowienie francuskiej rady ministrów o usuwaniu biorących udział w strajkach cudzoziemców zmierzało m. inn. do **poróżnienia ich z robotnikami francuskimi.** Obrona interesów imigrantów — zaznacza oświadczenie — jest nierozłączna z obroną interesów Francji. **Represje wobec imigrantów przyniosą jedynie szkody gospodarce kraju.** W związku z tym autorzy oświadczenia apelują do władz państwowych o odwołanie wszystkich wyjątkowych zarządzeń, odnośnie robotników imigrantów.

Apel podpisali m. inn.: gen. sekr. francuskiej partii komunistycznej, **Thorez,** sekretarze generalni CGT — **Frachon** i **Le Leap,** gen. sekr. jednościowej partii socjalistycznej — **Blancourt,** przewodniczący związku „Kombatantów Wolności" — **Farge,** przewodnicząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet **Cotton,** gen. sekr. federacji górników — **Martel,** dalej liczni deputowani, przewodniczący różnych stowarzyszeń, przedstawiciele świata kulturalnego i demokratycznego oraz związków młodzieżowych. Pod apelem widnieją również podpisy przewodniczącego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych — **Lampe** i sekr. gen. Stowarzyszenia Prawników-Demokratów — **Nordmanna.**

Piąta rocznica uwolnienia Kijowa obchodzona w Pradze

PRAGA, 3.11 (PAP). Przybyła tu delegacja armii radzieckiej, która weźmie udział w uroczystościach praskich, związanych z piątą rocznicą wyzwolenia Kijowa. W walkach o wyzwolenie tego miasta brały również udział wojska czechosłowackie.

Na czele wojskowej delegacji radzieckiej stoją generałowie: Moskalenko i Mielnikow.

Władze Partii Pracy boją się
demonstracyj... pokojowych

LONDYN, 3.11 (PAP). — Sekretarz generalny Partii Pracy, **Morgan Phillips,** wydał ostrzeżenie do wszystkich związków zawodowych Wielkiej Brytanii, aby nie brały udziału w trwających od pewnego czasu w całym kraju manifestacjach pokojowych.

Demonstracje tego rodzaju odbywają się w centrach przemysłowych brytyjskich, gdzie robotnicy spontanicznie protestują przeciwko wojennej polityce rządu i przeciw zaciągowi do armii terytorialnych.

Ob. Ppłk. Eugeniuszowi Lenkiewiczowi

Głównemu Pełnomocnikowi Akcji Siewnej

z powodu zgonu Jego Syna głębokie współczucie wyrażają

Pracownicy Biura Centrali Akcji Siewnej Min. Ziem Odzyskanych i Min. Roln. i Reform Rolnych

2364-K

MUSIMY DOSTOSOWAĆ PROGRAM SZKOŁY DO NOWEGO OKRESU HISTORYCZNEGO

Z przemówienia tow. min. d-ra ST. SKRZESZEWSKIEGO — na naradzie aktywu oświatowego PPR

Na naradzie aktywu oświatowego PPR, jak już podaliśmy, wygłosił przemówienie minister oświaty, tow. dr Stanisław Skrzeszewski.

Analizując na wstępie uchwały sierpniowego plenum KC PPR, minister

Skrzeszewski stwierdza, że mają one dla oświatowców podstawowe znaczenie. Oświatowcy muszą wytyczyć nowe zadania szkoły, nowe zadania wychowania, które wynikają z przyśpieszonego pochodu Polski ku socjalizmowi.

Mówca przechodzi do krytyki i samokrytyki błędów i niedociągnięć na polu pracy oświatowej. **Wyjaśnia, że krytyka i samokrytyka to nie samobiczowanie lub publiczna spowiedź. Jest to mocny oręż w walce z brakami o szybsze ich usunięcie. Do najważniejszych błędów w pracy oświatowej należy zaliczyć: niedostateczną walkę o socjalistyczną treść tej pracy, o stworzenie postępowej nauki, związanej najściślej z potrzebami narodu, niedostateczną troskę o udostępnienie młodzieży robotniczej i chłopskiej studiów, zbyt powolne tempo przebudowy szkoły średniej i wyższej, opóźnienie w wypracowaniu nowych programów i podręczników oraz niedostateczna troska o szkolenie nauczycieli, o szkołę wiejską, wreszcie tolerowanie wstecznych teorii pedagogicznych.** Z całą energią i wytrwałością należy błędy te naprawić. Trzeba zrealizować powszechne nauczanie, podnieść poziom szkoły wiejskiej, zmienić skład klasowy młodzieży szkół średnich, nasycić treścią marksistowsko-leninowską programy i wychowanie.

Reformy strukturalne szkolnictwa

Min. Skrzeszewski szczegółowo omawia strukturę organizacyjną szkolnictwa. Z końcem ubiegłego roku szkolnego i początkiem roku bieżącego ustalono nową strukturę organizacyjną szkolnictwa. Przezwyciężono szkodliwe tendencje rozbudowy szkoły powszechnej 8-klasowej. Ostatecznie zwyciężyła teza o 7-klasowej szkole powszechnej i opartej na niej 4-klasowej szkole średniej, czyli o 11-letnim okresie ogólnego kształcenia na stopniu podstawowym i średnim.

Przejście od szkoły 8-letniej do 7-letniej pozwala podnieść na wyższy stopień organizacyjny szkołę wiejską i tym samym zrealizować jedną z zasad socjalizmu — usunięcie dysproporcji między wsią i miastem.

Przejście z 12 na 11 lat nauczania stwarza zastęp nauczycieli, których można będzie przerzucić na placówki nieobsadzone oraz przyśpieszy o rok przygotowanie kadr dla gospodarki narodowej.

Wprowadzone zostały zmiany w dziedzinie rozmieszczenia szkół. Dawniej szkoły średnie znajdowały się w większych miastach, co miało na celu ułatwienie dostępu do nich dzieciom klas uprzywilejowanych. Zadanie Ministerstwa Oświaty polegało na tym, aby szkołę średnią zbliżyć do dziecka robotnika i chłopa mało i średniorolnego. W tym celu poważna ilość szkół średnich została przeniesiona do osiedli robotniczych, do małych miasteczek i nawet wsi. Zadanie to nie jest jednak całkowicie rozwiązane. W dalszym ciągu należy zbliżać szkołę średnią do dzieci ludu.

Należy w roku bieżącym ostatecznie zdecydować, czy mają istnieć równocześnie obok siebie pełne szkoły jedenastoletnie (z klasami od I do XI) i szkoły z najwyższymi klasami (VIII, IX, X, XI) bez podbudowy szkoły podstawowej. Trzeba wybrać taki typ szkoły ,który ułatwi dzieciom robotników i chłopów pracujących dostęp do szkół średnich i wyższych.

Następne zadanie — kontynuuje mówca — polega na ustaleniu takiego systemu szkolnego, w którym uczeń mógłby bez trudności przechodzić ze szkoły powszechnej do średniej i wyższej oraz ze szkoły zawodowej na uniwersytet lub ze szkoły ogólnokształcącej do wyższej szkoły technicznej.

Omawiając sprawy powszechnego nauczania i szkolnictwa na wsi, **min. Skrzeszewski akcentuje, że do pomyślnego rozwiązania tych zagadnień winny się włączyć partie polityczne, związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej i całe społeczeństwo. Należy dbać o to, aby wszystkie dzieci w wieku szkolnym były objęte szkołą.**

Zagadnienia szkolnictwa wiejskiego

Trudniejszy do rozwiązania jest problem szkolnictwa wiejskiego. Do stworzenia nowych form gospodarki rolnej, do spółdzielczości wytwórczej, do podnoszenia poziomu agrotechnicznego i zootechnicznego gospodarki wsi, do jej mechanizacji, do zwycięskiej bitwy klasowej na wsi, należy włączyć młodzież i jej organizacje. Szkoła nie może stać na uboczu tych zadań. Nie wychowa, nie wyszkoli odpowiednich kadr szkółka 1 lub 2-klasowa. Może tego dokonać szkoła, gwarantująca dziecku wiejskiemu dobre przerobienie programu 7 klas.

Ofensywa oświatowa na wsi musi znaleźć odpowiednie odbicie w 6-letnim planie. Mimo trudności zadanie opracowania planu 6-letniego w dziedzinie powszechnego nauczania i ofensywy oświatowej na wsi musi być rozwiązane.

Mówca dalej przechodzi do zagadnień klasowego składu kształcącej się młodzieży. **Do niedawna chodziło o to, ażeby udostępnić szkołę dzieciom robotników i chłopów mało i średniorolnych. Obecnie chodzi o to, aby dzieci ludu ukończyły szkołę średnią i wyższą z dobrymi wynikami. Nie odtrącając nikogo od nauki, musimy zlikwidować krzywdę, która się działa dzieciom robotnikow i chłopstwa pracującego i zapewnić im decydującą przewagę wśród inteligencji. W tym celu zostało wydane zarządzenie o studiach wstępnych i kursach przygotowawczych na wyższe uczelnie, wprowadzono komisje społeczne dla doboru kandydatów szkół wyższych i średnich.** Zmienił się i zmienia się skład klasowy kształcącej się młodzieży. Ale wyniki są jeszcze niewystarczające.

Mówca przytacza przykłady, jak element obcy szybko przystosowuje się do zmiany warunków i maskując się przenika do szkół, dzięki brakowi czujności komisji dla doboru kandydatów.

Czynnik społeczny winien pomóc otoczyć należytą opieką kształcącą się młodzież. **Trzeba organizować dojazdy młodzieży do szkół, zakładać i odpowiednio wyposażyć bursy i stołówki, kontrolować jak one pracują i kto z nich korzysta, dbać o to, ażeby wychowanie w internacie i bursie było w duchu socjalistycznym.**

Państwowe i społeczne pieniądze, przeznaczone na pomoc dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, muszą być wyłącznie przez nią otrzymywane. Czynnik społeczny, kontrola społeczna ma do odegrania dużą rolę w rozwiązaniu tego zagadnienia.

Mówca dalej rozpatruje problem wyników nauczania. Elementami decydującymi o wynikach nauczania są: program, podręczniki i pomoce naukowe, fachowe dydaktyczno - metodyczne przygotowanie nauczycieli, system środków mobilizujących nauczyciela, rodziców i uczniów do zapewnienia najlepszych wyników nauczania.

Konieczność rewizji programów nauczania

Obecne programy były dostosowane do innej struktury organizacyjnej szkół, są one często za trudne dla uczniów i zawierają szereg błędów politycznych i ideologicznych.

Obok zadania usunięcia z programów wypaczeń i błędów politycznych i ideologicznych — należy stanowczo podkreślić potrzebę dostosowania programu szkół do nowego okresu historycznego.

Poważne sukcesy notujemy w dziedzinie zaopatrzenia młodzieży w podręczniki szkolne. Niektóre jednak podręczniki zawierają błędy, których tolerować nie można. Mówca cytuje ustępy z podręcznika do nauki historii „O wolność narodu i człowieka" Hoszowskiej. Szczechury i Tropaczyńskiej - Ogarkowej, z wypisów pt. „Nowe życie stworzym sami' opracowane przez Janinę Skarżyńską oraz ustępy z książki „Nauka o Polsce współczesnej" Władysława Bieńkowskiego, które zawierają błędy prawicowe, nacjonalistyczne i nastawienie obce ideologii proletariackiej.

W dziedzinie podręczników stoi duże i odpowiedzialne zadanie: a mianowicie opracowanie nowych. Należy wciągnąć do tej pracy nowych autorów, którzy współpracowaliby z autorami starymi i korzystali z ich doświadczenia.

Zadanie szkolenia pedagogów musi rozwiązać przede wszystkim Ministerstwo Oświaty. Jednak w pracy nad podniesieniem świadomości klasowej i poziomu ideologicznego nauczycielstwa dominującą rolę odgrywają partie polityczne. **Im wyższe jest przygotowanie nauczycieli w zakresie dydaktyki ogólnej i metodyki nauczania, im wyższe jest jego przygotowanie ogólne, im bardziej świadomy będzie swojej roli jako wychowawcy nowego pokolenia, tym wyniki nauczania będą lepsze.**

Jedną z form sprawdzania wyników nauczania są egzaminy. Należy spopularyzować u nas i dostosować do naszych warunków system egzaminów wypróbowany w szkole radzieckiej, które przybierają charakter radosnego popisu szkolnych osiągnięć. Należy opracować system kontroli wyników nauczania, spopularyzować go i pozyskać nauczycielstwo, rodziców i uczniów.

Mówca z kolei rozpatruje zagadnienia opracowania nowych metod wychowawczych, odpowiadających wymogom etapu, w który wkroczyła Polska. Musimy wychować wszechstronnie rozwiniętych i świadomych budowniczych socjalizmu. Młodzież nasza musi być wychowana w duchu ludowego patriotyzmu, bezgranicznej miłości do Polski ludowej, zdążającej do socjalizmu, w duchu etyki i moralności socjalistycznej. W sposób konkretny trzeba wykazywać wyższość moralności socjalistycznej nad kapitalistyczną moralnością świata, opartego na wyzysku. Należy mobilizować młodzież do walki z wpływami obcymi i wrogimi i zaostrzać jej czujność wobec wroga. **Musimy wreszcie wychowywać młodzież w duchu międzynarodowej solidarności mas walczących o pokój, demokrację i postęp, w duchu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, poszanowaniu pracy i dobra społecznego.**

Zadania w dziedzinie opracowania nowych metod wychowawczych wymagają stworzenia ośrodka naukowo-pedagogicznego. Projekt jego utworzenia należy zrealizować w najbliższym czasie. Zajmie się on badaniami naukowymi, popularyzacją doświadczeń ZSRR i postępowej myśli pedagogicznej w innych krajach oraz naszych własnych osiągnięć. Do pracy tej trzeba wezwać wszystkich postępowych teoretyków i najlepszych praktyków. Czasopisma pedagogiczne mogą okazać dużą pomoc w tej dziedzinie.

O słuszny dobór ludzi

Dużo jest do zrobienia w dziedzinie polityki personalnej. Trzeba znajdować nowych ludzi, wychowywać ich, pomagać im w rozwoju i kontrolować w konkretnej pracy.

Dyrektor szkoły musi znać swoich nauczycieli i być czujnym wobec elementów obcych. **Troskliwą opieką należy otoczyć liczne rzesze ideowych nauczycieli bezpartyjnych. Jakże wielu mamy nauczycieli, którzy marzą o tym, aby wychować dzieci w duchu patriotyzmu ludowego, i którzy są czuli na krzywdę ludzką. Zadaniem naszym jest dalsze i głębsze upolitycznienie szkoły, nauki i nauczyciela. Postulat ten wymaga podniesienia na wyższy poziom ideologii marksistowskiej kadr oświatowych.**

Plenum Komitetu Centralnego postawiło w całej rozciągłości zadanie codziennej troski o polepszenie warunków życia mas pracujących. Dokonany już został pierwszy krok na drodze do polepszenia materialnego położenia nauczycielstwa. Dekret ogłoszony w Dzienniku Ustaw (Nr 44 z dn. 29 września 1948 r.) o uposażeniu nauczycieli szkół państwowych i publicznych, jak również dwa rozporządzenia Rady Ministrów, ogłoszone w tym samym Dzienniku Ustaw, porządkują i znacznie podnoszą uposażenie nauczycieli.

Oświatowcy - członkowie PPR powinni brać czynny udział w usprawnieniu pracy spółdzielni nauczycielskich, budowaniu mieszkań, zakładaniu stołówek, organizowaniu wczasów dla nauczycieli itd.

Sytuacja szkolnictwa wyższego

Przechodząc do spraw wyższej uczelni — mówca zatrzymuje się nad brakami na tym odcinku pracy.

Materiał naukowy, który otrzymują słuchacze wyższych uczelni, zawiera dużo błędów i wypaczeń politycznych i ideologicznych. W użyciu szkół wyższych jest np. książka prof. Wacława Fabierkiewicza pt. „Teoria ekonomiki" są skrypty z przedwojennych wykładów prof. dr. barona Adama Heydla, bojowego endeka pt. „Historia doktryn ekonomicznych" i „Teoria ekonomii". W skrypcie tym autor propaguje spekulację i akcentuje pozytywną jej rolę. Czytamy tam: „Ustrój kapitalistyczny jest jedynie realnie możliwym ustrojem gospodarczym". Książka prof. dr. Bogdana Nawroczyńskiego pt. „Życie duchowe", „Zarys filozofii i kultury", jak i książka prof. Wacława Fabierkiewicza zawierają szereg błędów i uczone mętnictwo. To, że do tychczas jeszcze takie pseudonaukowe książki są w obiegu, jest wynikiem naszej oportunistycznej i eklektycznej polityki kulturalnej.

Musimy kształcić i wychowywać nowy narybek naukowców i otoczyć go troskliwą opieką i konkretną pomocą.

Organizacje partyjne winny pomóc w zrealizowaniu reformy szkół wyższych. Należy przejść do planowej pracy naukowo - badawczej. Szeroko należy stosować marksistowską krytykę produkcji naukowej. Energicznie trzeba podjąć i dokonać reformy szkół wyższych, a przede wszystkim technicznych i rolniczych.

Mówca szczegółowo omawia zadania oświatowców członków Polskiej Partii Robotniczej. Koła PPR muszą być ośrodkiem ideologicznego oddziaływania na rzesze nauczycielskie. Należy znacznie intensywniej, niż dotychczas organizować systematyczne marksistowskie dokształcanie oświatowców. Pedagodzy — członkowie PPR muszą znać potrzeby i bolączki bezpartyjnych nauczycieli i nieść im czynną pomoc we wszelkich sprawach zawodowych.

Na odcinku organizacji młodzieżowych zadania nasze polegają na tym, ażeby nie hamując w niczym inicjatywy i samodzielności organizacji młodzieżowych, pomóc im w uaktywnieniu i wychowaniu w duchu socjalistycznym młodzieży.

Musimy pogłębić w Związku Nauczycielstwa Polskiego przełom ideologiczny, który przejawił się na zjeździe w Poznaniu i na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego we Wrocławiu. Wszystko to sprowadza się do naczelnej sprawy, którą jest wychowanie nowego człowieka w Polsce. W procesie kształtowania budowniczego i patrioty Socjalistycznej Polski szkoła i nauczyciel muszą odegrać jedną z czołowych ról.

W ciągu 6 lat wypadnie nam przeszkolić około 20 tys. inżynierów i przeszło 1,200 tys. robotników. Doceniając w pełni dalszy rozwój nauk humanistycznych, musimy rozwinąć i pogłębić nauki przyrodnicze i techniczne, dotąd niedoceniane, założyć placówki naukowe, laboratoria, pracownie, instytuty dla stworzenia mocnego fundamentu pod rozwój tych nauk.

Przed szkołą, nauczycielem, działaczem oświatowym stoją nowe olbrzymie i doniosłe zadania. Wystrzegając się błędów przeszłości, twardą nogą staniemy na nowej drodze, wiodącej nas ku postępowi w lepszą przyszłość.

POLSKA DOMAGA SIĘ POKOJOWEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

TO znamienny fakt. Polska zakupiła w Stanach Zjednoczonych pewną partię towarów wartości ponad 10 milionów dolarów. Za niektóre towary wpłaciliśmy z góry zaliczkę. Rząd Polski pragnie obecnie otrzymać zamówione towary. Amerykańskie przedsiębiorstwa przemysłowe, które wykonały nasze zamówienia gotowe są do wysłania towarów do Polski. I cóż się okazuje? Rząd amerykański, dowiedziawszy się, że towary przeznaczone są dla Polski, **NIE ZEZWALA NA ICH WYWÓZ!**

Może myślicie, że Polska pokryjomu i w podstępny sposób zamówiła w fabrykach amerykańskich broń atomową, ciężkie bombowce czy inne tego rodzaju towary i dlatego właśnie rząd amerykański nie pozwala na ich wywóz? **Nie! Rząd Polski zakupił m. in. odpadki bawełniane, lampy radiowe, przyrządy pomiarowe, igły dziewiarskie i temu podobne „materiały wojenne", których wywóz do Polski stanowi oczywiste „zagrożenie" potęgi i bezpieczeństwa USA.**

Dlaczegóż więc rząd amerykański nie pozwala wywieźć tych towarów do Polski? Odpowiedź na to pytanie bynajmniej nie jest prosta. Rząd amerykański nie zezwala na wywóz towarów nie tylko do Polski, ale również i do Czechosłowacji, do Węgier i Rumunii, nie mówiąc już oczywiście o wywozie do ZSRR. Ale nie wobec wszystkich krajów rząd amerykański stosuje tego rodzaju ostre ograniczenia handlowe. **Stosuje je tylko do krajów ludowo-demokratycznych i do ZSRR, nie stosuje ich do innych krajów, a przede wszystkim do państw marshallowskich, do Niemiec Zachodnich i do Japonii.** Te ostatnie państwa zwłaszcza korzystają ze wszystkich udogodnień i ułatwień.

Jeżeli rząd amerykański nie stosuje wymienionych i innych jeszcze ograniczeń handlowych do wszystkich krajów, a tylko do niektórych, to należy zapytać — **czym się kierują politycy amerykańscy, jakie względy decydują w Waszyngtonie o tym, czy kraj jakiś zaliczany będzie do grupy uprzywilejowanych, czy też dotkną go ograniczenia?**

W świetle praktyki amerykańskiej odpowiedź na to pytanie narzuca się sama. Decydują o tym **WZGLĘDY POLITYCZNE**, a nie gospodarcze, decyduje o tym **ARBITRALNA I JEDNOSTRONNA** wola rządu amerykańskiego, nie licząca się z żadnymi względami gospodarczymi i zawartymi umowami. Polityka oparta na tego rodzaju zasadach jest **dyskryminacyjną polityką gospodarczą, jest polityką sankcji ekonomicznych wobec krajów, których ustrój wewnętrzny i polityka zagraniczna nie podoba się władcom waszyngtońskim.**

Polityka taka jest **sprzeczna z zobowiązaniami międzynarodowymi**, podpisanymi przez rząd USA i jest **sprzeczna z Kartą ONZ**, do której należą również Stany Zjednoczone. Dyskryminacyjna polityka gospodarcza prowadzi do **dezorganizacji** międzynarodowej wymiany handlowej i **utrudnia odbudowę powojenną**; jest ona **istotnym elementem agresywnej polityki** prowadzonej przez Amerykę w okresie powojennym.

Przeciwko tej właśnie polityce gospodarczej wystąpiła delegacja polska, składając wniosek, domagający się zakazu wszelkich metod dyskryminacyjnych i zaniechania praktyki sankcji gospodarczych.

Minister Modzelewski, uzasadniając wniosek Polski, wskazał, że polityka dyskryminacyjna w Stanach Zjednoczonych zatacza coraz szersze kręgi. Rządowi USA nie wystarczają już jego własne sankcje. Pragnie on, by i inne kraje stosowały wobec nas politykę dyskryminacji, by stosowały ją kraje, z którymi Polska utrzymuje stosunki handlowe, a nawet takie, z którymi zawarliśmy dwustronne umowy gospodarcze. Na mocy umów, zawartych przez Stany Zjednoczone z poszczególnymi krajami marshallowskimi, administrator planu Marshalla uzyskał prawo zmuszenia państw — uczestników planu do ograniczenia eksportu do krajów nieuczestniczących w planie. „To już w naszym przekonaniu gorzej **niż dyskryminacja** — słusznie powiedział minister Modzelewski. To **używanie swego uprzywilejowanego stanowiska w gospodarce światowej dla zmuszenia innych do stosowania dyskryminacji** i to oczywiście **wbrew własnym interesom gospodarczym** tych krajów". Rządowi USA nie wystarczają już dyskryminacje tylko w dziedzinie obrotu towarowego. Rozszerza on tę metodę również na **działalność kredytową** Międzynarodowego Banku Odbudowy.

Wniosek polski zwraca uwagę na niebezpieczeństwo jakie kryje w sobie scharakteryzowana wyżej amerykańska polityka gospodarcza, prowadząca do przekształcenia ekonomiki całego świata w dodatek do ekonomiki Stanów Zjednoczonych. Jasną jest bowiem rzeczą, że gdyby koncepcje amerykańskie zostały zrealizowane, wszelkie umowy gospodarcze, zawarte z krajami w jakiejkolwiek mierze zależnymi od USA, straciłyby wartość, stałyby się świstkami papieru, poderwane zostałyby wszystkie podstawy stałości międzynarodowego życia gospodarczego, na straży których winna stać ONZ.

Jednym z celów, w których imię narody walczyły z hitlerowskim faszyzmem, było zapewnienie swobody rozwoju gospodarczego wszystkich krajów, bez hegemonii jakiegokolwiek państwa. Imperializm amerykański dąży obecnie do ustanowienia takiej hegemonii gospodarczej nad krajami europejskimi (i dodajmy nawiasem — nie tylko europejskimi), której ciężar przewyższa nawet ciężar hegemonii niemieckiej. Ekspansja gospodarcza Niemiec hitlerowskich torowała drogę ich ekspansji politycznej i militarnej. Ekspansja gospodarcza Stanów Zjednoczonych służy również celom ekspansji politycznej i militarnej. Wniosek polski, domagający się zaniechania tej ekspansji gospodarczej, jest też **wnioskiem POKOJOWYM**, zmierzającym do utrwalenia pokoju.

Przed kilkoma dniami delegacja polska wystąpiła z wnioskiem mającym umożliwić osiągnięcie porozumienia w sprawie rozbrojenia na płaszczyźnie zaproponowanej przez delegację radziecką i przewidującej zakaz broni atomowej i redukcję zbrojeń wielkich mocarstw o jedną trzecią. Amerykańska maszyna do głosowania na zgromadzeniu ONZ odrzuciła wniosek Polski, ale nikt chyba się nie łudzi, że jakakolwiek maszyna do głosowania może wyrwać z serc setek milionów ludzi pragnienie rzeczywistego rozbrojenia.

Obecny wniosek Polski zmierza do przywrócenia współpracy pokojowej w dziedzinie gospodarczej. Wagę tego wniosku zwiększa fakt, że występuje z nim delegacja kraju, który w dziedzinie odbudowy gospodarczej i rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej ma do zanotowania większe sukcesy, aniżeli wiele państw, nie tylko nie dotkniętych sankcjami gospodarczymi, lecz na odwrót, korzystających z „pomocy" amerykańskiej.

Wniosek nasz odpowiada interesom krajów pragnących rzeczywistej odbudowy gospodarczej, interesom wszystkich ludzi, pragnących pokoju. **Jest on wyrazem konsekwentnej polityki pokojowej naszego rządu** i wszystkich państw demokratycznych, z którymi rząd nasz blisko współpracuje.

J. KOWALEWSKI

„O trwały pokój, o demokrację ludową"

Jutro ukaże się nowy zwiększony numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" poświęcony 31-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej. W numerze tym głos zabierają m. in.: GEORGI DIMITROW — generalny sekretarz KC Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), WILHELM PIECK — przewodniczący niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, MAURICE THOREZ — generalny sekretarz Komunistycznej Partii Francji, MATIAS RAKOSI — generalny sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracujących, BOLESŁAW BIERUT — generalny sekretarz KC Polskiej Partii Robotniczej, KLEMENT GOTTWALD — przewodniczący KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, P. JUDIN, ANNA PAUKER — sekretarz Rumuńskiej Partii Robotniczej, HARRY POLLIT — generalny sekretarz KC Komunistycznej Partii Anglii, ALEKSANDER ZAWADZKI — członek Biura Politycznego KC PPR, PALMIRO TOGLIATTI — generalny sekretarz Komunistycznej Partii Włoch, MAO TSE-TUNG — przewodniczący Komunistycznej Partii Chin.

ANNA LUIZA STRONG

KUOMINTANG ZDRADZIŁ REWOLUCJĘ LUDOWĄ

(Artykuł napisany specjalnie dla „Głosu Ludu")

Kim są komuniści chińscy? Na pytanie to można dziś jasno odpowiedzieć, ponieważ już na kongresie w roku 1945 komuniści chińscy szczegółowo przedyskutowali historię swego ruchu, jego politykę i jego pomyłki za ubiegły okres dwuletni.

Człowiekiem, który dał mi najpełniejszą analizę rozwoju chińskiej partii komunistycznej, był **Lu-Ting-Yi**, doskonale mówiący po angielsku kierownik wydziału propagandy. Rozmowa odbywała się na tarasie mojej „jaskini" w Yenanie i trwała parę godzin. Polityczną historię Chin wyznaczały od 25 lat dwie partie: komuniści i Kuomintang. Ta ostatnia była początkowo partią dr. **Sun-Yat-Sena** i antyfeudalnej, antyimperialistycznej burżuazji chińskiej. **Gdy obie te partie współpracowały, usunięcie feudalnych lordów i obcych imperialistów było stosunkowo łatwym zadaniem. Gdy między partiami nastąpił rozłam, Chiny zostały pogrążone w odmęt długotrwałej wojny domowej.**

Rewolucja demokratyczna — przeciw feudalizmowi i obcemu imperializmowi — propagowana była w początkach bieżącego stulecia przez „ojca Republiki Chińskiej", dr. Sun-Yat-Sena. Zainicjowany przez niego ruch osiągnął swój punkt kulminacyjny po pierwszej wojnie światowej, kiedy to pod wpływem Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej powstawały do czynu i organizowały się wszystkie rewolucyjne siły Chin. Powstały wówczas pierwsze związki zawodowe i pierwsze związki chłopskie. **Chińska partia komunistyczna zorganizowała się w roku 1921. W dwa lata później zaproponowała Kuomintangowi — partii dr. Sun-Yat-Sena wspólny front, by w roku 1924 wejść w skład zreorganizowanego Kuomintangu.**

TRZY ETAPY WALKI

Komuniści chińscy rozróżniają dziś w swej historii trzy okresy: okres „Wielkiej Rewolucji", rozpoczęty zjednoczeniem partii z Kuomintangiem i przerwany zamachem stanu Czang-Kai-Szeka w 1927 r., dziesięciolecie rewolucji agrarnej i wojny domowej, zakończone głośnym incydentem w Sian w r. 1936 (kiedy nacisk komunistów, własnej armii i chińskiej opinii publicznej zmusił Czang-Kai-Szeka do zaprzestania wojny domowej i rozpoczęcia oporu w stosunku do Japonii) i wreszcie okres zjednoczonego narodowego frontu chińskiego w wojnie przeciw Japonii. Okres czwarty, tj. okres wojny domowej rozpoczął się po zakończeniu wojny z Japonią i trwa nadal.

W ciągu trzech groźnych lat „Wielkiej Rewolucji" (1925—27) połączone armie Kuomintangu i komunistów zmiotły z powierzchni Chin południowych zarówno wielkich feudałów jak i obcych imperialistów. Chłopi ustanowili rządy miejscowe, uznane jako organa „władzy ludowej". Robotnicy miejscy wdarli się na tereny koncesji zagranicznych, konfiskując je na rzecz ludu. W Szanghaju zorganizowani robotnicy pod wodzą komunistów obalili władzę miejscowego feudalnego kacyka i oddali ją „rewolucyjnej armii" Czang-Kai-Szeka, który wykorzystał tę okazję, aby zawrzeć sojusz z bogatą burżuazją Szanghaju i z obcymi imperialistami.

Nieprzerwanym potokiem ciągną się szeregi jeńców armii Czang-Kai-Szeka

Czang-Kai-Szek rozwiązał następnie związki zawodowe, masakrując w samym tylko Szanghaju 5.000 robotników. Zreorganizowany Kuomintang staje się ślepo posłuszny jego dyktaturze. Uzyskawszy szybko uznanie swego reżimu za granicą, rozpoczyna zażartą walkę z komunistami.

Tak skończyła się „Wielka Rewolucja" haniebną zdradą burżuazji. Władza znalazła się w rękach kontrrewolucjonistów.

KUOMINTANG NARZUCIŁ WOJNĘ DOMOWĄ

Ceną, jaką naród chiński zapłacił za rozłam między Kuomintangiem i komunistami, było 10 lat wojny domowej. **Skorumpowany reżim Kuomintangu wydał rozległe okręgi Chin na łup bandytyzmu, katastrof, głodu i powodzi. Dziesiątki milionów chłopów zostało brutalnie wypędzonych ze swych domów. W roku 1934 Chiny miały 65 milionów bezdomnych uchodźców.**

Komuniści przeżyli tę klęskę. Pozbywszy się swych nieudolnych przywódców, zmuszeni byli przejść do pracy podziemnej i liczba ich na skutek represji Czang-Kai-Szeka spadła z pięćdziesięciu do dziesięciu tysięcy. Ale w górach odległych prowincji powstawały „zbrojne bazy rewolucji" pod kierownictwem nowego wodza **Mao-Tse-Tunga.**

Według jego koncepcji, **w kraju** tak rozległym i z tak skąpą komunikacją jak Chiny, nie ma warunków do przeprowadzenia rewolucji za jednym zamachem. „Zbrojne bazy rewolucyjne" mają najlepsze warunki działania w górach, na peryferiach prowincji, gdzie krzyżują się wpływy wielkich feudałów. Jeśli bazy te uzyskują poparcie chłopów przez rozdanie ziemi, ustanowienie rządów demokratycznych i zapewnienie środków obronnych — potrafią przetrwać okres „odpływu fali rewolucyjnej" i następnie rozszerzyć swoje oddziaływanie na cały naród. **Koncepcja ta była pierwszym śmiałym zastosowaniem marksizmu do specyficznych warunków chińskich. Odniosła ona sukces. „Zbrojne bazy" przetrwały i rozszerzają zasięg swego działania po dziś dzień.**

Jednakże komuniści osłabili się innymi jeszcze błędami.

„Od lat, co pewien czas, lewica nasza popełniała błędy—powiedział Lu-Ting-Yi. Polegały one po pierwsze, na przedwczesnym usiłowaniu opanowania wielkich miast drogą powstań w latach 1927—1928 i zbrojnego natarcia w roku 1930. Komuniści przecenili wówczas swe siły i zostali krwawo odparci, częściowo przy pomocy wojsk zagranicznych".

Jeszcze poważniejszy błąd popełniony został w roku 1934 przez ówczesne ultra „lewicowe" kierownictwo partii, które nie potrafiło zastosować marksizmu do warunków Chin. Przyczyniło się ono do utraty największego terytorium komunistów łącznie z Kiangsi — bazą w Chinach południowych.

5 OFENSYW CZANG-KAI-SZEKA

„Kiedy byliśmy w Kiangsi — mówił Lu-Ting-Yi — Czang-Kai-Szek rozwinął przeciw nam kolejno pięć wyniszczających ofensyw. **Pierwsze cztery nie powiodły się. PIĄTA PRZYGOTOWANA BYŁA PRZEZ OFICERÓW HITLEROWSKICH — DORADCÓW SZTABU KUOMINTANGU. Trwała ona rok i przybrała formy powoli przybierającej na sile blokady. Zanim się rozpoczęła, jeden z generałów Kuomintangu, którego armia zajmowała teren położony między nami a morzem, zaproponował nam sojusz. Aczkolwiek generał był lewicowych przekonań, nasi dogmatycy nie chcieli paktować z „burżujem" i w ten sposób straciliśmy szanse zwycięstwa".**

Czang-Kai-Szek wysłał swe dywizje w stronę morza, rozbił armię nieposłusznego generała Kuomintangu, po czym zwrócił się przeciw komunistom. W ciągu roku blokady zginęło na skutek działań wojennych, głodu i tortur milion chłopów Kiangsi. W końcu główne siły komunistyczne przerwały blokadę, dokonując na dystansie około 10 tysięcy kilometrów słynnego „długiego marszu" poprzez całe Chiny.

W ten sposób komuniści doszli do Yenanu, leżącego na skraju pustyni, na dalekim północnym wschodzie Chin i rozpoczęli zabudowywać i zagospodarowywać ten nieurodzajny kraj. Gdy „długi marsz" dobiegł końca, armia ich i masy członkowskie spadły z 300 tysięcy do 40 tysięcy.

W ciągu 20 lat odległy, zacofany Yenan był komunistyczną stolicą. Tu Mao-Tse-Tung wypracował swą linię. Stosując się do niej, komuniści rozszerzyli swe terytoria w wojnie przeciw Japonii od Yenanu aż po brzeg morza.

(Copyright by „Głos Ludu")

DELEGACI AKADEMII NAUK ZSRR

na uroczystości jubileuszowe PAU w karykaturze Jotesa

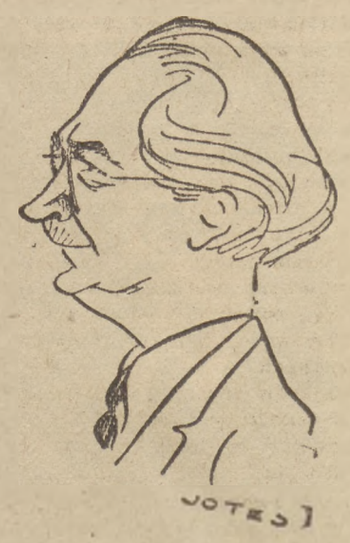

Akademik prof. Borys Grekow, przewodniczący delegacji Akademii Nauk ZSRR

Akademik prof. Borys Wwiedenski

Akademik prof. Eugeniusz Pawłowski

Akademik prof. Aleksander Niesmiejonow

Akademik dr Iwan Głuszczenkow

Z PRASY

Było to w roku 1928

Tow. Jabłoński w obszernym artykule zamieszczonym w „Robotniku" przypomina krwawe wypadki na Placu Teatralnym w Warszawie i opisuje sytuację w ówczesnej PPS. Sanacja przygotowywała rozłam w PPS...

Równolegle do tej akcji pójść musiały jak najostrzejsze represje w stosunku do KPP oraz doprowadzenie do możliwie największego zaognienia między PPS a KPP, by uniemożliwić — w razie rozłamu — porozumienie lewicowej części PPS z rewolucyjną partią proletariatu.

Uzupełnieniem tej gry musiało być nadto pozostawienie w PPS i po rozłamie silnej i wpływowej grupy piłsudczykowskiej, potrzebnej zarówno do hamowania nastrojów jednolitofrontowych w masach partyjnych, jak również do ewentualnych dalszych rozłamów, które by w przyszłości stały się konieczne.

Nie znamy dokładnie tajników funkcjonowania skomplikowanej maszyny piłsudczykowskiej prowokacji, możliwe też, że cały przedstawiony tu plan ulegał w szczegółach pewnym zmianom w toku realizacji. Tym może tłumaczyłaby się dziwna rola Pużaka, który — jak stwierdzają to współcześni — był jednym z cichych inicjatorów rozłamu, a potem stanął na czele „pogromców jaworowszczyzny". Ale choć czas dopiero przyniesie wytłumaczenie szczegółów całość tej operacji rysuje się nam całkiem wyraźnie.

W dalszym ciągu swego artykułu autor przypomina znamienne fakty dotyczące stanowiska kierownictwa PPS po wypadkach jakie miały miejsce 1 maja 1928 r. na Placu Teatralnym.

Z ramienia przewodniczącego warszawskiego OKR-u Jaworowskiego, osobiście zajmował się przygotowaniem prowokacji jego główny pomocnik dr Łokietek. Wywołana przez jego agentów strzelanina przyniosła w efekcie straty z obu stron., w przytłaczającej jednak większości oczywiście po stronie komunistów. Cztery osoby zabite, 216 rannych — oto krwawy plon, o którym doniosła na drugi dzień cała prasa polska.

Pozostało tylko przerzucić odpowiedzialność za tę masakrę na KPP, a sukces policyjnych agentów byłby w pełni osiągnięty.

Dnia 16 maja 1928 r. odbyło się posiedzenie CKW poświęcone omówieniu wypadków pierwszomajowych. Przewodniczył Niedziałkowski, nadto obecni byli: Czapiński, Jaworowski, Kwapiński, Praussowa, Pużak i Żuławski...

Jak świadczyły głosy Niedziałkowskiego i Żuławskiego zdawano sobie na tym zebraniu w pełni sprawę iż do rozlewu krwi doprowadziła bojówka warszawskiego OKR-u, która pierwsza rozpoczęła strzelaninę. Mimo to:

Sprawa wypadków pierwszomajowych została rozstrzygnięta w sposób bardziej niż nieoczekiwany. Uchwalona wówczas przez CKW rezolucja głosiła cynicznie, że „Centralny Komitet Wykonawczy — po wysłuchaniu sprawozdań Prezydium oraz WOKR o wynikach szczegółowego badania za pośrednictwem organizacji partyjnych i społecznych przebiegu tragicznych wypadków w dniu 1 maja w Warszawie — stwierdza, że wypadki te były wynikiem świadomej i zorganizowanej akcji Komunistycznej Partii Polski, zmierzającej do opanowania zgromadzenia i pochodu PPS". CKW stwierdził jednocześnie, że znaczna część ofiar poniosła rany i potłuczenia na skutek działalności policji. Potępiając też stosowane rzekomo przez komunistów metody, wzywał CKW „wszystkie organizacje partyjne i całą prasę partyjną do energicznej walki z propagandą i akcją Komunistycznej Partii Polski".

Czy istnieją w języku polskim słowa dość mocne, by ten cynizm napiętnować? A w konsekwencji — zapytuje autor — czy może istnieć jakakolwiek pobłażliwość wobec tych, co próbują jeszcze dziś szukać usprawiedliwienia obłędu antykomunistycznego, zrodzonego w zgniłej atmosferze pużakowskiego CKW, w jego zdradzieckich bratobójczych tradycjach? Jak traktować tych, co nie rozumieją do dziś, jak wielka była historycznie rola w przedwojennej PPS żywiołów lewicowych i jednolitofrontowych, które decydowały się na walkę ze zbrodniczą polityką ówczesnej góry partyjnej?

Potanienie i usprawnienie kredytu celem reformy bankowej

Oświadczenie prezesa NBP wicemin. tow. DROŻNIAKA

Prezes Narodowego Banku Polskiego, wicemin. skarbu tow. Edward Drożniak udzielił Polskiej Agencji Prasowej następujących wyjaśnień na temat uchwalonej już przez rząd reformy bankowości:

Celem obecnej reformy bankowej jest przystosowanie aparatu bankowego do zmian, jakie zaszły w Polsce w ciągu ostatnich 4 lat oraz do zadań, jakie stoją w obecnej chwili i staną przed bankami w procesie przekształcania naszego gospodarstwa narodowego na gospodarstwo socjalistyczne. **Konieczność reformy stała się paląca, ponieważ nasz aparat bankowy przetrwał bez zmian od początku 1945 r., kiedy to została przeprowadzona pierwsza reforma bankowości w Polsce.**

Obecna reforma wprowadza jednolitą organizację aparatu bankowego, co znaczy, że wszystkie banki aż do szczebla powiatowego, będą państwowe, prócz banku dla handlu zagranicznego, który będzie spółką akcyjną i oczywiście prócz spółdzielni. Poniżej szczebla powiatowego będą działać trzy typy spółdzielni kredytowych: gminne kasy spółdzielcze — na wsi, miejskie spółdzielnie kredytowe głównie dla rzemiosła oraz pracownicze kasy spółdzielcze przy zakładach pracy. Wszystkie banki otrzymają jednolitą organizację wewnętrzną. Przez usunięcie dotychczasowej różnorodności statutów i organizacji władz poszczególnych banków, staną się one sprawniejszymi organami państwowej polityki pieniężnej i kredytowej.

UJEDNOLICENIE POLITYKI KREDYTOWEJ NA WSI

Dekret o reformie bankowej likwiduje „sektorowość", która ciążyła również i na bankowości. Była ona szczególnie uciążliwa w odniesieniu do organizacji kredytu dla wsi. Wieś była finansowana dotąd przez spółdzielnie kredytowe, kasy komunalne, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego i Państwowy Bank Rolny, a więc czterema kanałami, według czterech różnorodnych metod i bez jednolitego planu. **Sprzyjało to skrzywieniu państwowej polityki kredytowej, co praktycznie wyraziło się w przesunięciu korzyści, wynikających z pomocy kredytowej głównie na bogaczy wiejskich.**

NARODOWY BANK POLSKI

Dekret przewiduje istnienie i funkcjonowanie 7 (zamiast dotychczasowych 9) banków z Narodowym Bankiem Polskim na czele jako centralą do regulowania obiegu pieniężnego i kredytu oraz rozrachunku pieniężnego w obrotach krajowych i zagranicznych. **NBP sporządza plany kredytowe dla całego gospodarstwa narodowego i kontroluje ich wykonywanie przez wszystkie inne banki oraz spółdzielnie kredytowe.**

Narodowy Bank Polski finansuje bezpośrednio i kontroluje przemysł i handel państwowy, a w najbliższym czasie rozszerzy zakres działania również na spółdzielnie spożywców, monopole państwowe, koleje, pocztę i inne przedsiębiorstwa państwowe.

BANK INWESTYCYJNY

Drugim z kolei bankiem jest Bank Inwestycyjny (obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego), do którego zadań należy finansowanie i kontrole inwestycji, jak również przedsiębiorstw budowlanych i montażowych. **Bank Inwestycyjny, jedyny spośród banków, będzie miał prawo emitowania obligacji.**

BANK ROLNY

Dla finansowania wsi zostaje powołany nowy Bank Rolny, który przy pomocy gęstej sieci oddziałów i podległej mu sieci Gminnych Kas Spółdzielczych będzie niepodzielnie zajmował się finansowaniem rolnictwa, zarówno w zakresie kredytów obrotowych jak i inwestycyjnych.

BANK KOMUNALNY

Dla obsługi całokształtu gospodarki komunalnej zostaje utworzony Bank Komunalny, którego zadaniem będzie finansowanie związków samorządu terytorialnego, ich przedsiębiorstw i zakładów, finansowanie inwestycji samorządowych oraz obsługa samorządowego funduszu wyrównawczego.

BANK RZEMIOSŁA I HANDLU

Prywatny przemysł, rzemiosło, spółdzielnie rzemieślnicze i pracy oraz handel prywatny będą obsługiwane przez Bank Rzemiosła i Handlu, który będzie miał jednocześnie nadzór nad miejskimi spółdzielniami kredytowymi, obsługującymi lokalnie te same dziedziny życia.

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Powszechna Kasa Oszczędności (P.K.O.) będzie miała za zadanie ześrodkowanie akcji oszczędnościowej i obrotów przekazowo-czekowych w całym kraju. Do niej też należeć będzie nadzór nad pracowniczymi kasami spółdzielczymi.

P.K.O. będzie musiała przede wszystkim zracjonalizować i unowocześnić akcję gromadzenia drobnych oszczędności, akcję, która była dotąd prowadzona prawie przez wszystkie banki dosyć chaotycznie i według wzorów przestarzałych. Ogólna stabilizacja naszego życia gospodarczego i stałość wartości pieniądza sprzyja już w obecnej chwili rozwijaniu akcji oszczędnościowej, w szczególności gromadzeniu wkładów celowych jak np. na wczasy, kształcenie i wyposażenie dzieci, a nawet na indywidualne budownictwo mieszkaniowe itd.

Wreszcie dla finansowania handlu zagranicznego, a więc importu i eksportu oraz usług portowych, zostanie powołany Bank Handlu Zagranicznego w formie spółki akcyjnej.

Dotychczasowa sieć miejskich i powiatowych kas oszczędności przechodzi pod bezpośredni zarząd i nadzór Narodowego Banku Polskiego. Poszczególne jednostki będą na podstawie planu przekształcone na oddziały Narodowego Banku Polskiego lub Rolnego.

Polski aparat bankowy przestał być już na przełomie lat 1944 - 45 ośrodkiem handlu pieniądzem i kapitałami pieniężnymi ośrodkiem machinacji krajowych i zagranicznych potentatów finansowych. Staje on się powoli coraz doskonalszym narzędziem planowego gromadzenia i rozdziału środków pieniężnych na potrzeby życia gospodarczego kraju. Pełni coraz lepiej funkcję kontrolera gospodarki finansowej poszczególnych jednostek gospodarczych. Przebudowany i przystosowany do nowych potrzeb i zadań będzie niewątpliwie jeszcze sprawniejszym niż dotąd narzędziem w rękach państwa w walce o realizację planów gospodarczych i finansowych.

36 wagonów dziennie wypuszcza PAFAWAG

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Na podwórze fabryczne PZPB 2 w Łodzi wjechały wagony napełnione po brzegi ziemniakami. Rada Zakładowa przyjęła ten transport ze zrozumiałym entuzjazmem. Jeszcze przecież dwa lata wstecz trzeba było robotników wysyłać w teren „wyproszonymi" samochodami, ażeby skupić ziemniaki dla stołówki. O pierwszym okresie po wyzwoleniu, kiedy to dzieci wlokły się kilka godzin pociągami, żeby przywieźć 20 czy 30 kg ziemniaków — lepiej nie wspominać...

Chciałabym, ażeby robotnice PZPB 2, odbierając swój przydział pomyślały i o tym, że jeżeli z roku na rok łatwiej jest z kartoflami, jeżeli sprawniej zaopatrywani jesteśmy w węgiel, a wieś w nawozy sztuczne, to zawdzięczamy ten postęp w poważnym stopniu **Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu.**

36 wagonów towarowych dziennie, które wypuszcza w świat PAFAWAG to odpowiedź na jesienne trudności komunikacyjne.

Była i w swoim czasie odpowiedź inna. W 1946 roku fabryka postanowiła wyprodukować **3 węglarki dziennie**, jako „odpowiedź... Bevinowi". A ile na to trzeba było zużyć wysiłku i ofiarności.

Do tych czasów na chwilę wrócimy.

LILPOPOWCY BYLI PIERWSI

Jeżeli przypomnę naszym czytelnikom, że PAFAWAG został w czasie działań wojennych zniszczony w 75 proc., że nie było ani maszyn, ani jednej niezdewastowanej hali, to nikogo to nie wzruszy, a specjalnie już mieszkańców Warszawy, którzy wiedzą dobrze, jak to się zaczyna produkcję „z niczego". Jednakże Wrocław miał jeszcze jedną dodatkową trudność, której nie miała Warszawa: — brak robotnika. **32.700 pracowników** przeszło przez Pafawag. To cyfra, która na barometrze fabryki wskazuje niebezpieczną chorobę — **płynność siły roboczej.**

Wracając do warszawiaków, to mają oni poważną zasługę w odbudowie fabryki. Albowiem jako pionierzy przybyli tu właśnie „Lilpopowcy" — w większości członkowie naszej Partii, starzy komuniści. O tym, że żołnierze Armii Czerwonej pomogli w znalezieniu i rewindykacji wywiezionych maszyn fabrycznych pamięta dobrze pierwszych 64 robotników fabryki.

Rozpoczęła się produkcja.

Luty 1946 r. Produkcja: — **100 węglarek** miesięcznie. Cyfrę tę wspominają robotnicy z dobrodusznym uśmiechem, prawie tak jak kinomani, odległe czasy filmu niemego. Listopad 1948 r...

Kilka dni temu zamknięto Wystawę Ziem Odzyskanych. Zakochane pary nieznajdują już schronienia w ślicznym wagonie PAFAWAGU, a bufory przestały być dla sztubaków natchnieniem do wypraw i przygód trampowskich.

Imponujący pawilon PAFAWAGU zachęcał wycieczkowiczów do zwiedzenia, obejrzenia fabryki, która wszystkie te cuda produkuje. A jest co podziwiać.

PAFAWAG nastawiony jest w tej chwili głównie na produkcję wagonów towarowych. Jesteśmy w montowni RW 7. Gotowa produkcja — śliczne, świeżo pomalowane na niebiesko węglarki po zabiegu kosmetycznym za chwilę pojadą w świat. Konstrukcja ich na pozór wydaje się prosta, niekłopotliwa. Po prostu duże, drewniane pudło na resorach.

W rzeczywistości — na pudło to składa się tysiąc dwieście kilkadziesiąt mniejszych i większych części. A produkcja każdej z nich wymaga specalnych maszyn, narzędzi, fachowców, temperatury, gorącej i mroźnej, wytwarzanej na przemian w kuźni czy tlenowni.

Z pojęciem kuźni łączy się w naszej pamięci przydrożna drewniana buda, kowal opasany fartuchem, koń, który ciężko podnosi kopyto i dźwięczny stuk młotka. Dźwięki w tej fabrycznej kuźni przypominają raczej odgłosy piekielne. Olbrzymie piece, prasa, której siła uderzenia wynosi „tylko" 1 milion kg i syk przeraźliwy, hałas, wobec którego najgadatliwsza kobieta musi z miejsca zamilknąć. Tu właśnie wykańcza się części, które wędrują z kolei do montowni. RW-7 najefektowniejszy dział, po dokonaniu montażu oddaje węglarki klientowi, którym jest Ministerstwo Komunikacji.

NIC BEZ CZŁOWIEKA

Chociaż podtytuł mówi o człowieku, zaczniemy od kilku cyfr.

PAFAWAG zaplanował w 1948 r. (3 kwartały)		wykonał:	ponad plan
węglarek	1175	1746	40 proc.
węglarek hamulcowych	1010	1200	24 proc.
tendry	39	45	15 proc.
ramy wózka	66	88	24 proc.

Jedna węglarka w 1946 roku kosztowała 818 roboczogodzin, dziś 155.

Te sukcesy nie byłyby do pomyślenia, gdyby robotnicy PAFAWAGU nie zrozumieli, nie doceniali wagi i doniosłości, jaką jest dla produkcji współzawodnictwo pracy. A byłoby to także nieścisłe, gdybyśmy napisali, że doceniali je odrazu od początku.

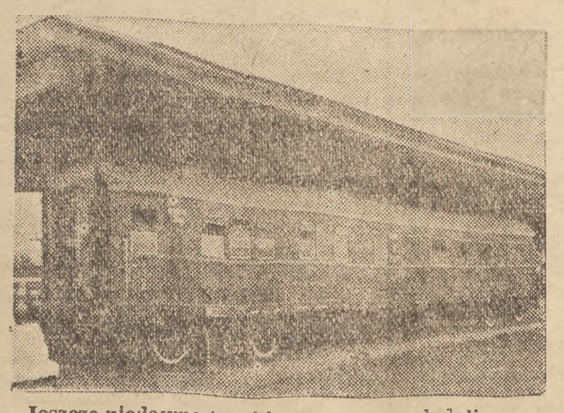

Jeszcze niedawno ten śliczny wagon oglądali wycieczkowicze na Wystawie Ziem Odzyskanych. Więcej takich będzie w przyszłości produkował „Pafawag".

W listopadzie 1947 roku organizacja partyjna PAFAWAGU zaproponowała załodze przystąpienie do współzawodnictwa pracy. Amatorów było niewielu. Szeptana propaganda, inicjowana przez wroga, WRN-owca — rozbijacza Malinowskiego, robiła swoje. Robotnicy wysuwali obawy, że płace się zmniejszą, pracownik wycieńczy, krany nawalą itd. itd.

Organizacja partyjna PPR podjęła wraz z uczciwymi towarzyszami z PPS-u walkę z oszczerstwami. A walkę taką jak wiadomo, można wygrać jedynie i tylko poprzez konkretne dowiedzenie w produkcji.

W styczniu 1948 roku, 64 robotników „ryzykantów" przystąpiło do współzawodnictwa.

Dziś we współzawodnictwie indywidualnym bierze udział 895 pracowników, w międzywydziałowym — 2116.

A doświadczenia dotychczasowe odpowiadają na argumenty przeciwników. **Zwiększenie zarobku godzinowego z 35,86 na 70,45** jest dostatecznym kontrargumentem dla tych, którzy twierdzili, że na współzawodnictwie nie wygra robotnik. A pierwszy przodownik PAFAWAGU odpowiada na zarzut dotyczący „dopingu fizycznego".

Tow. Kuraż, członek naszej Partii, wypracowuje **723 proc. normy. Nie pracuje minuty więcej, aniżeli inni.** Sprawa jest prosta. Tow. Kuraż pracuje przy kontowniku na RW-7. Kontownik, który waży ponad 70 kg trzeba założyć na 1 m 30 cm wysokości. Kombinacja, aby drogą rozmachu przy obrocie kontownik sam wyskoczył, umożliwia osiąganie tak poważnych wyników przez przodownika.

LUDZIE NASZEJ PARTII

W zeszłym roku na RW-2 uszkodzono pompę. Żaden zakład w Polsce nie chciał się podjąć jej naprawy. Nowej kupić nie było gdzie. Fabryka w Lipsku już nie istnieje.

Naprawy podjął się i pokierował pracą pracownik PAFAWAGU, tow. **Brazukiewicz.** Praca ruszyła z miejsca. Kiedy pytam o przynależność partyjną tow. Brazukiewicza, odpowiadają mi towarzysze: — „naturalnie, że peperowiec".

Nie jest to samochwalstwo, ale prawo do dumy, bowiem pierwsi przodownicy, jak i racjonalizatorzy produkcji, to członkowie Polskiej Partii Robotniczej. I majster spawalniczy — **tow. Kiełbasiewicz**, którego pomysł usprawnienia gospodarki elektrodowymi spawalniczymi przyniósł fabryce 2 miliony 250 tysięcy oszczędności rocznie. **I tow. Pińczuk**, który obmyślił przyrząd do obróbki kamienia (141 tys. oszczędności) i wielu, wielu innych. Ludzie naszej Partii, budują PAFAWAG — powiedział mi sekretarz organizacji partyjnej i myślę, że w zdaniu tym nie ma przesady.

NA PRZYSZŁOŚĆ

Jak wiadomo, w miarę jedzenia wzrasta apetyt. PAFAWAG nie chce zadowalać się już więcej produkcją węglarek. Ponieważ potrzeby Ministerstwa Komunikacji są w tym względzie częściowo zaspokojone, fabryka przystępuje do przestawienia niektórych oddziałów **na budowę wagonów miękkich, co więcej, na produkcję wagonów zmotoryzowanych, na tzw. torpedy.**

Na torpedy zaczekamy jednak do 1951 r. Ale i teraz, już w następnym roku zwiększy się znacznie wachlarz produkcyjny, rozszerzy fabryka, przyjmie z całego kraju nowe zastępy robotników.

Teraz w odpowiedzi na apel Zabrza, PAFAWAG zobowiązał się do wykonania planu gospodarczego w terminie do dnia 1 grudnia 1948 r., dając do końca roku ponad plan 1.314 węglarek bezhamulcowych, 280 hamulcowych oraz 31 tendrów.

*

Kiedy opuszczamy fabrykę, dogania nas jeden z pracowników tlenowni, **tow. Koziej.** „Chciałem wam jeszcze towarzyszko powiedzieć, że był u nas inżynier z Katowic (Centrali), który stwierdził, że produkujemy najczystszy tlen w Polsce (99,5 J.). Napiszcie o tym."

Napisałam. Jest to jeszcze jeden sukces, którym mogą się chlubić robotnicy PAFAWAGU.

W. SKULSKA.

Przeszło 146 milionów zł

na zakup inwentarza żywego dla mało – i średniorolnych chłopów

Na zlecenie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Państwowy Bank Rolny, uruchomił kredyt średnioterminowy z Państwowego Funduszu Ziem w wysokości 146.250.000 zł. **Kredyt ten przeznaczony jest dla małych i średnich gospodarstw rolnych w woj. lubelskim i rzeszowskim na zakup inwentarza żywego. Z kredytu tego nie mogą korzystać gospodarstwa, należące do bogaczy wiejskich.**

Z ogólnej sumy kredytu, 13 mil. zł przeznaczonych jest na pomoc gospodarstwom, powstałym z parcelacji w woj. lubelskim i 5 mil. zł w woj. rzeszowskim. Pomoc dla gospodarstw osiedleńczych w woj. lubelskim, wyniesie 25 mil. zł, a w woj. rzeszowskim — 63 mil. zł.

Przy rozdziale kredytów pod uwagę będą brane przede wszystkim powiaty najbardziej zniszczone: **Tomaszów i Hrubieszów** w woj. lubelskim oraz **Lesko, Sanok, Przemyśl, Lubaczów, Gorlice, Jasło i Krosno** w woj. rzeszowskim.

Kredyty wydawane będą na skrypty dłużne, przy czym podania składane przez pożyczkobiorców, muszą być opiniowane przez gminny Zarząd ZSCh. Kredyt udzielany jest na okres 3-letni. Pierwsza rata płatna będzie w październiku 1951 r.

Trzecia kampania w toku

„SP" odbudowała dwie cukrownie

Cukrownie polskie znajdują się obecnie w pełnym toku kampanii. Dla jednych jest to już trzeci sezon produkcji, dla innych — początki.

Tak jest na przykład w okręgu szczecińskim. Na przedmieściu Szczecina, **Gumieńce**, miejscowa cukrownia już po raz trzeci od wyzwolenia staje do kampanii, mając w ciągu 2 miesięcy pracy przerobić przeszło pół miliona kwintali buraków i wyprodukować ok. 85 tys. q cukru.

W tym samym okręgu dwie cukrownie, w Gryficach i Kluczewie pod Stargardem, rozpoczynają dopiero produkcję próbną. Uruchomienie tych cukrowni, mocno zniszczonych przez wojnę — to przede wszystkim zasługa junaków „Służby Polsce". Wykonali oni nie tylko wstępne, ale również roboty, wymagające kwalifikacji: ślusarskie, stolarskie, instalacyjne itp. Przygotowywali się do nich w specjalnych warsztatach szkoleniowych, zorganizowanych w Gryficach.

Oddziały gryfickie „SP" składają się w większości z sierot po poległych żołnierzach. Po zakończeniu turnusu — chłopcy będą kształcić się dalej w szkołach przemysłowych, pozostając nadal w szeregach „S. P.".

List kolejarzy poznańskich do kolejarzy Moskwy

MOSKWA, 3.11 (PAP). — Organ radzieckiego związku kolejarzy „Gudok", zamieszcza tekst listu powitalnego, jaki wysłali pracownicy węzła poznańskiego do kolejarzy Moskwy z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. „Gudok" opisuje również przebieg uroczystego zgromadzenia kolejarzy poznańskich, na którym uchwalono ten list.

Pismo radzieckie streszcza przemówienie przewodniczącego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy dyrekcji poznańskiej — Głowaczyńskiego.

Dziennikarze zagraniczni w Warszawie

protestują przeciwko skazaniu red. Glezosa

Korespondenci zagraniczni, akredytowani w Warszawie, uchwalili w dniu 3 listopada br. następującą rezolucję:

„My, niżej podpisani członkowie Stowarzyszenia Dziennikarzy Zagranicznych w Warszawie, zgłaszamy niniejszym najbardziej zdecydowany protest przeciwko wyrokowi śmierci na Manolisa Glezosa, redaktora naczelnego pisma „Risospastis", wydanego przez sąd wojskowy na skutek instrukcji rządu ateńskiego.

Oskarżono Glezosa o to, iż zezwolił na wydrukowanie w organie egzekutywy komunistycznej partii „Risospastis", w czasie gdy zarówno partia, jak i dziennik ten były dozwolone — artykułu pióra sekretarza generalnego partii Zachariadesa. Jest to parodią sprawiedliwości i naigrywaniem się z wolności prasy.

Glezos jest znany od wielu lat, jako jeden z oddanych przywódców walk antyfaszystowskich w okresie okupacji hitlerowskiej.

My, niżej podpisani dziennikarze akredytowani w Warszawie, reprezentujący pisma o różnym nastawieniu politycznym, wysuwamy, w imię sprawiedliwości, następujący postulat i apelujemy do wszystkich demokratycznych dziennikarzy świata, by nas poparli w tej akcji — **by egzekucja Glezosa została wstrzymana i wyrok sądu odwołany".**

Następują podpisy: Mikołaj Pantiuchin (TASS), Zdenek Dvorzacek (Prace), Otokar Martinek (CTK), Karol Huabal — Radio Praga, Cirlic — Radio Belgrad, Radkovic — Tanjug, Rhoda Miller — Telepress, B. Silva — Telepress, Emanuel Birnbaum — „National Zeitung" (Bazylea) i „Svenska Dagbladet" (Sztokholm), Bernard Forbes — BBC, Jack Tilbury — koncern Gamfley, Godfrey Ormon — United Press, Pierre Marschall — Agence France Presse, Stefan Tabaczyński „Nydag', (Sztokholm), Gluck — New Poland (Londyn) Borenstein — Jewish Morning Journal (New York), Herman — „Villanuove" (Italia).

Tekst rezolucji przesłany został na ręce sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie, do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy oraz do rządu ateńskiego.

—o—

Nowa linia wysokiego napięcia

połączy Janów ze Stalową Wolą

Jedną z najpoważniejszych inwestycji Zjednoczenia Energetycznego **Okręgu Lubelskiego w roku 1949** będzie budowa linii 30 kilo/watowej z **Janowa** do **Stalowej Woli.** Budowa tej linii podyktowana została licznymi względami gospodarczymi.

Nowa linia pozwoli na zaopatrywanie w energię elektryczną okręgu lubelskiego w okresie przebudowy linii Stalowa Wola — Abramowice. Prócz tego nowa linia będzie miała za zadanie zaopatrywanie w energię południowo-wschodnich części woj. lubelskiego, pozbawionych czasowo dostaw prądu z przebudowujących się elektrowni w **Lublinie i Zamościu.**

PRZED DRUGIM TURNUSEM

masowego szkolenia członków PPR i PPS

We wszystkich województwach odbywają się odprawy przewodniczących i sekretarzy powiatowych komisji szkolenia partyjnego, poświęcone omówieniu spraw związanych z rozpoczęciem drugiego turnusu masowego szkolenia członków PPR i PPS.

Odprawa w **Katowicach** zgromadziła 120 przewodniczących i sekretarzy komisji szkoleniowych całego województwa.

Występująca z obszernym referatem tow. **Kozłowska** podkreśliła, że masowe szkolenie partyjne członków obu partii, które objęło w pierwszym turnusie łącznie 70 tys. osób, dało pozytywne wyniki.

Podniosło ono poziom ideologiczny członków partii i zasiliło kadry aktywu, co ułatwi członkom partii przyswojenie uchwał plenum sierpniowego i Rady Naczelnej PPS i przyspieszy realizację tych uchwał.

Mimo dużych osiągnięć masowe szkolenie miało również szereg braków i niedociągnięć.

W ożywionej dyskusji, która się rozwinęła po referacie, zabrało głos 13 osób, koncentrując swoją uwagę na zdarzających się jeszcze niedociągnięciach i wskazując sposoby ich usunięcia.

Analiza doświadczenia pierwszego turnusu pomoże usprawnić pracę drugiego turnusu, który będzie trwał do 15 stycznia.

×

Na odprawę w **Bydgoszczy** przybyło 50 przewodniczących i sekretarzy komisji szkoleniowych.

W przemówieniach uwydatniła się troska o udoskonalenie organizacji i metod pracy i podniesienie jej na wyższy poziom ideologiczny. Tow. Małgorzewicz wysunęła wniosek, aby słuchacze kursów prowadzili systematyczne pogadanki na tematy ideologiczne z kobietami pracującymi w celu politycznego i społecznego ich uaktywnienia.

Pierwszy turnus masowego szkolenia dał pozytywne wyniki dzięki sprężystemu kierownictwu wojewódzkich i terenowych komisji szkoleniowych.

Frekwencja na kursach była duża i zaledwie nieznaczny odsetek słuchaczy nie otrzymał świadectw ukończenia.

Na drugi turnus wytypowano łącznie około 5 tys. słuchaczy.

W samej Bydgoszczy będzie uruchomionych w zakładach pracy 21 kursów, które obejmą 1456 słuchaczy.

×

W odprawie we **Wrocławiu** wzięli udział: przedstawiciel KC PPR tow. Siwek i przedstawiciel CKW PPS tow. Rybicki.

Po referacie politycznym, przedstawiciele powiatów złożyli sprawozdania z dotychczasowych prac przygotowawczych do drugiego turnusu szkolenia. W dyskusji nad referatem i sprawozdaniami zabrali głos przedstawiciele z terenu, wysuwając konkretne projekty usprawnienia pracy.

×

Podobne odprawy odbyły się w woj. warszawskim, krakowskim, poznańskim i innych.

Projekt nowego doku pływającego

dla polskich stoczni

Brak doków pływających o odpowiedniej nośności powodował dotychczas konieczność przeprowadzania za granicą niezbędnych remontów większych jednostek polskiej floty handlowej. Obecnie Zjednoczenie Stoczni Polskich, pragnąc przejąć całkowitą obsługę remontową polskiej marynarki handlowej, projektuje budowę nowego doku pływającego o nośności do 12 tys. ton. Posiadanie doku umożliwi dokowanie statków bez konieczności wyładowania towarów, a jednocześnie zapewni bezpieczeństwo w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Posiadanie doku pływającego o dużej nośności przyczyni się do zwiększenia atrakcyjności naszych portów dla statków zagranicznych.

Do złożenia ofert na dostarczenie rysunków wspomnianego doku, zostały wezwane stocznie zagraniczne, jak również Polski Rejestr Statków, który posiada fachowy personel, dostatecznie przygotowany do opracowania tego rodzaju projektu.

Prawie 50 tys. gospodarstw

obsłużyły Ośrodki Maszynowe w 3 kwartale

W trzecim kwartale br. — w okresie żniw i siewu jesiennego, czynnych było w całym kraju 1.687 ośrodków maszynowych. Największą ilość ośrodków mają województwa: poznańskie — 205, warszawskie — 198, pomorskie — 160 i kieleckie 157.

We wszystkich ośrodkach użyto do pracy 20.322 maszyny w tym 3.878 siewników, 1.388 pługów traktorowych, 1.317 pługów konnych i innych. Maszynami ośrodków wykonano prace na obszarze 124.719 ha w 49.866 gospodarstwach.

Szczególną uwagę przy przydzielaniu maszyn z ośrodków zwrócono na obsługę gospodarstw biedniejszych, które dotychczas z pomocy tej korzystały w bardzo małym procencie. Bogaci chłopi wykorzystywali bowiem swoje wpływy w spółdzielniach gminnych używając maszyn przede wszystkim w swoich gospodarstwach, odsuwali biedniejszych na dalszy plan.

Kontrola społeczna nad pracą ośrodków maszynowych zorganizowana w III kwartale br., spowodowała, że z pomocy ośrodków korzystali przede wszystkim ci chłopi, którzy jej najbardziej potrzebowali, a więc mało i średniorolni. W ogólnej liczbie 49.866 gospodarstwa karłowate i małorolne, 20.966 ośrodków, znajdują się 25.963 gospodarstw, w których pracowały maszyny gospodarstw średnich a tylko 2.907 gospodarstw większych.

Wspaniały dar wielkiego artysty

Znakomity artysta rzeźbiarz prof. Xawery Dunikowski, który obchodził w tych dniach 50-lecie swej pracy artystycznej ofiarował na rzecz Państwa dorobek artystyczny całego swego życia, w celu utworzenia w Warszawie muzeum, w którym dzieła jego zostałyby zgromadzone i udostępnione całemu społeczeństwu.

W oświadczeniu skierowanym w tej sprawie na ręce ministra Kultury i Sztuki pisze znakomity artysta m. in.:

„Aktem tym pragnę wziąć bezpośredni udział w odbudowie kulturalnej naszego nowego, na socjalistycznych zasadach opartego państwa".

Na pomieszczenie Muzeum dzieł Dunikowskiego w Warszawie przeznaczony będzie prawdopodobnie jeden z zabytkowych pałacyków wraz z terenem parkowym.

—o—

OTWARCIE MOSTU kolejowego

W obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i dyrekcji okręgowej PKP został oddany do użytku most kolejowy w **Świerzawie, pow. Złotoryja**, który usprawni komunikację między Złotoryją a Świerzawą.

Konkurs wnętrz kurpiowskich

Ministerstwo Kultury i Sztuki ma zamiar zorganizować w przyszłym roku konkurs wnętrz kurpiowskich, na który złożą się eksponaty rzeźby kurpiowskiej w drzewie, malowidła, wycinanki i ceramika.

Ponadto zorganizowany zostanie w wioskach kurpiowskich konkurs na najpiękniejszy ogródek przy domu.

W miejscowości Kadzidło otwarta zostanie wzorowa świetlica.

NAGRODY za najlepsze reportaże o Wystawie Ziem Odzyskanych

Konkurs na najlepszy reportaż o wystawie Ziem Odzyskanych został rozstrzygnięty.

Z 51 nadesłanych prac pierwszą nagrodę uzyskał **Feliks Kuczkowski** za reportaż pt. „Na Wystawie Ziem Odzyskanych", zamieszczony w dodatku specjalnym tygodnika „Chłopska Droga".

Wyczerpujący opis działu rolniczego wystawy w artykule Kuczkowskiego przyczynił się w dużej mierze do spopularyzowania WZO na terenie wsi polskiej.

„Płyną wielkie dni Wrocławia" — praca **Leszka Golińskiego**, zamieszczona w dodatku niedzielnym „Słowa Polskiego" otrzymała drugą nagrodę.

Nagrodę trzecią przyznano **Antoniemu Sylwestrowi**, autorowi artykułu pt. „Wystawa znakomitych pomysłów", ogłoszonego w tygodniku „Ogniwa".

Dalsze nagrody otrzymali: **Elżbieta Nowicka - Pawlinowa**, za pracę „Nawet na jeden dzień warto jechać do Wrocławia" („Express Poznański"), **Konstanty Turkowski** za artykuł „Wystawa Ziem Odzyskanych" („Tygodnik Powszechny"), **Mieczysław Ziemski** za reportaż „Z górnikami z Wałbrzycha na Wrocławskiej Wystawie" („Związkowiec"), **Krystyna Dąbrowska** za pracę „Kopalnia i jej twórcy" („Robotnik") oraz **Józef Raszyk** za artykuł „Każdy Polak na Wystawie Ziem Odzyskanych". (PAP).

Ponadto wyróżnione zostały prace — **A. Atlasa, W. Bielowicza, B. Brzezińskiego, L. Czerwińskiego, W. Drozdowskiego, K. Czarneckiego, J. Konopkówny, B. Kraszewskiej, N. Nepomuckiej** i innych.

Z notatnika Warszawy

Oblicze klasowe naszych rad

Nowy samorząd Warszawy ma poza sobą już przeszło trzy lata pracy. Powołanie do życia Rady Stołecznej i Rad Dzielnicowych było zjawiskiem nowym, bez tradycji i doświadczeń, nic więc dziwnego, że nie udało się uniknąć błędów, które szczególnie jaskrawo wypłynęły w świetle uchwał sierpniowego Plenum KC PPR.

Bo też przyjrzyjmy się tylko obliczu klasowemu naszych rad, które są przecież podstawowym instrumentem władzy ludowej i powołane zostały dla obrony interesów ludzi pracy, a przede wszystkim interesów klasy robotniczej.

Jak przedstawia się skład klasowy naszych rad narodowych w Warszawie?

Na 54 radnych ze śródmieścia nie było ANI JEDNEGO ROBOTNIKA. Większość, bo 47, to pracownicy umysłowi, reszta — rzemieślnicy (4) i kupcy (3).

Praga — Północ: 2 robotników, 29 pracowników umysłowych, 17 rzemieślników i 7 kupców. Razem 55 osób.

Praga — Południe: 9 robotników, 44 pracowników umysłowych i 2 rzemieślników.

Warszawa — Północ: tylko 1 robotnik na 46 radnych.

Warszawa — Południe: 6 robotników.

Typowo robotnicza Wola w zespole 47 radnych nie miała ANI JEDNEGO ROBOTNIKA, ale za to 3 rzemieślników i 2 kupców.

Cyfry te mówią same za siebie i nie wymagają komentarzy.

Na ostatniej naradzie stołecznego aktywu samorządowego stanęło zagadnienie zmiany składu osobowego rad. Robotnicy Warszawy muszą sobie uświadomić, że rada terenowa jest tym najważniejszym czynnikiem, poprzez który oni sami mogą władzę sprawować.

Wola, a za nią śródmieście już przystąpiły do reorganizacji, wciągając do swoich rad najaktywniejszych robotników dzielnicy.

Czekamy na pozostałe dzielnice.

PIERWSZE WYNIKI
KONTROLI LOKALI „WYŁĄCZONYCH"

Jeśli Stołeczna Rada Narodowa zapowiedziała ogólną kontrolę lokali „wyłączonych" musiała mieć realne podstawy ku temu i pewność, że akcja ta przyniesie pożądane wyniki. Jak wszędzie, tak i tu zależało wiele od pierwszej „jaskółki". I właśnie ta „pierwsza jaskółka" potwierdziła konieczność dokładnego sprawdzenia po sunięć niektórych kacyków Inspekcji Budowlanej.

Na pierwszy ogień poszedł lokal na Saskiej Kępie, przy ul. Walecznych 11 m. 1. Na pozór wszystko było w porządku. I zaświadczenie Inspekcji Budowlanej z czerwca 1946 r., i wywiad kontrolera w lipcu 1946 r., i protokół komisji ze stycznia 1947 r. Formalnie, prawnie i bez żadnych zdawało by się zastrzeżeń. Lokal trzyizbowy, 22 proc. zniszczenia, wyremontowany przez właściciela.

Cóż się jednak okazało po sprawdzeniu? Lokal posiada nie trzy a cztery izby, przy czym procent zniszczenia dziwnym trafem obliczono na... cały budynek.

Czy to była nieświadomość Inspekcji Budowlanej? Mocno podejrzane, gdyż jeśli do protokółu komisji był dołączony nawet plan mieszkania, znaczy to, że tak zwane czynniki kompetentne były rzeczywiście na miejscu i własnymi oczami to wszystko oglądały. Jak można wytłumaczyć także szczegół zapewnienia, że remont już został przeprowadzony, kiedy zasadniczo tak nie było.

Trochę światła rzuca na zagmatwaną sprawę to, że użytkownik lokalu jest właścicielem dwóch kamienic na Saskiej Kępie i sklepu jubilerskiego przy ul. Marszałkowskiej, a więc człowiek bogaty.

Do reszty „rozjaśniła" sprawę Stołeczna Rada Narodowa, która wystąpiła z wnioskiem do Sekcji Wyłączeniowej Wydziału Polityki Mieszkaniowej o anulowanie orzeczenia wyłączenia pechowego lokalu spod kwaterunku.

Zapowiadane dalsze kroki kontroli przyniosą niewątpliwie nowe rewelacyjne wyniki. (ar)

Otwarcie Teatru Narodowego
nastąpi 22 lipca 1949 roku

Trwające od wielu miesięcy i niewątpliwie trudne roboty przy odbudowie Teatru Narodowego czynią stałe i znaczne postępy. W najbliższej przyszłości ukończy się przebudowę i odbudowę teatru w stanie surowym.

Roboty wewnętrzne wykonane zostaną według starych założeń architektonicznych z tą jednak różnicą, że wszystko przystosuje się tutaj do nowoczesnych wymagań (wyłożenie fragmentów ścian marmurami polepszy znacznie akustykę wnętrza).

Najnowocześniejsza oprawa oświetleniowa kosztować będzie około 30 milionów złotych. Wiele kłopotów sprawi również inżynierom budowa ogromnej sceny obrotowej.

Przed wojną gmach teatrów szpeciły okoliczne domy, zasłaniając zupełnie widok od strony Placu Zwycięstwa. Obecnie położono specjalny nacisk i na stronę urbanistyczną. Po usunięciu gruzów i odbudowie historycznych obiektów, jak np. Pałac Ossolińskich, cały gmach teatrów dostrzec będzie można już od Placu Małachowskiego, co zwiększy jeszcze monumentalność gmachu.

WPB zapowiada ukończenie całości wykonywanych tutaj prac na początek lipca 1949 r. tak, aby uroczyste otwarcie Teatru Narodowego mogło nastąpić 22 lipca, tj. w dniu uruchomienia trasy W—Z. W gmachu teatru będzie się mieścić do czasu budowy własnego gmachu Dom Wojska Polskiego.

Prace nie skończą się jednak na odbudowie Teatru Narodowego. Po nim przyjdzie kolej na Operę, a dalej na trzeci teatr, na razie bez nazwy.

W gmachu teatrów powstanie również hotel dla aktorów oraz warsztaty teatralne, pracownie malarsko-dekoracyjne i pracownia kostiumów.

OD NOWEGO ROKU
dodatkowe lokale mieszkalne

W pierwszych latach powojennych Warszawa cierpiała na dotkliwy brak nie tylko lokali mieszkalnych ale tak że pomieszczeń na lokale użytkowe.

W rezultacie mamy obecnie taką sytuację, że około 1.000 izb mieszkalnych zajętych jest przez biura, sekretariaty i referaty różnego rodzaju instytucji i przedsiębiorstw.

Sytuacja radykalnie zmieni się z początkiem przyszłego roku. Stołeczna Rada Narodowa ma mianowicie zamiar cofnąć pozwolenia na dalsze użytkowanie tych lokali i przywrócić im ich dawne przeznaczenie — lokali mieszkalnych. (ar)

Jak zostają wykorzystane kredyty Rady Państwa?

O pomoc dla Kolonii Kościuszki

Zgodnie z uchwałą Stołecznej Komisji do spraw realizacji kredytów Rady Państwa, dzielnicowe komisje przygotowują dodatkowe wykazy domów wymagających remontu.

W dzielnicy Warszawa - Północ do pracy tej wciągnięto nie tylko wszystkich radnych DRN, ale i komitety blokowe. Do obiektów wytypowanych przez komitety blokowe udały się specjalne komisje, celem dokładnego stwierdzenia stanu uszkodzenia budynków i ustalenia składu socjalnego ich lokatorów. Z 53 zlustrowanych w ten sposób obiektów uznano 14 za najbardziej pilne. Wciąż jeszcze jednak napływają wnioski o przeprowadzenie równie niezbędnych remontów.

Rzecz jasna, że z przysłanych wniosków uwzględni się zaledwie bardzo małą ich część. Dodatkowe fundusze są niestety za małe, by pokryć wszystkie zgłoszone remonty.

Sądzimy jednak, że na pewno wzięty będzie pod uwagę wniosek Komitetu Blokowego z kolonii Kościuszki. Kolonia ta jest zupełnie zniszczona, nie mniej jednak w suterenach i piwnicach rozwalonych domów mieszka około 70 rodzin. W jakich warunkach mieszkają ci lokatorzy, trudno opisać. Wspomnimy tylko, że panuje tam ciągła wilgoć i grzyb. Nie ma tam wcale podłóg.

Właściwie rodziny te należałoby przenieść do innych budynków, jeżeli jednak zmuszone będą przebywać tu jeszcze podczas najbliższej zimy, trzeba się koniecznie nimi zainteresować. Szczególnie należy okazać pomoc 21 rodzinom pracującym.

Komitet Blokowy kolonii wspomina tylko o wprawieniu 22 podłóg. Według zgłoszonej oferty koszt robót wykonanych sposobem gospodarczym, wyniesie około 120 tys. zł.

Suma ta jest niewysoka i koniecznie należałoby ją umieścić na liście dodatkowych kredytów na remonty.

Niezbędne jest również zabezpieczenie na zimę zdroju, z którego mieszkańcy czerpią wodę. Ponadto należałoby oświetlić ciemne zaułki tej kolonii. Wystarczyłoby do tego 6 latarni. (m)

NAUKA w ZSRR

Dnia 4 listopada 1948 r. w sali NOT przy ul. Czackiego 5, odbędzie się o godz. 17 odczyt prof. Politechniki Warszawskiej dr. inż. Szulkina na temat „Nauka w ZSRR". Odczyt ten urządza Zarząd Koła Przyrodników - Marksistów przy „Nowych Drogach" w ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

Już wkrótce w kinie „STYLOWY"
»MŁODZI IDĄ«
KOLOROWA PARADA SPORTOWA w Z.S.R.R.

Z życia org. warszawskiej P P R

ZEBRANIE AKTORÓW I PRACOWNIKÓW SCEN WARSZAWSKICH - CZŁONKÓW PPR

Zebranie aktorów i pracowników scen warszawskich - członków PPR odbędzie się dnia 5.11. o godz. 15.30 w małej sali konferencyjnej KW PPR — Al. Jerozolimskie 23, II p. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

AKADEMIE DZIELNICOWE W 31 ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Dziś, 4 listopada odbędą się dzielnicowe akademie w 31 rocznicę Rewolucji Październikowej.

o godz. 17 — Powiśle (Czerwonego Krzyża 21-23),
o godz. 17 — Wola (Działdowska 6),
o godz. 17 — Praga (Stalowa 71).
Po części oficjalnej — część artystyczna.

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU

Dziś, 4 listopada o godz. 16.30 odbędzie się w Wydziale Ekonomicznym KW zebranie dyrektorów, sekretarzy kół i przewodniczących Rad Zakładowych przemysłu chemicznego, spożywczego, drzewnego i skórzanego.

Na zebranie należy przygotować sprawozdania.

ODPRAWA KIEROWNIKÓW PERSONALNYCH

Dnia 5 bm. o godz. 14-ej odbędzie się odprawa wszystkich kierowników wydziałów personalnych w sali konferencyjnej KW (III p.).

Na odprawę należy przygotować sprawozdanie.

Dziesięć autobusów przybyło z Francji

Dnia 30 października br. przybyło do Stolicy 10 dalszych autobusów marki Tubauto. Autobusy będą przeznaczone dla obsługi tych już istniejących linii, gdzie dotychczasowy tabor nie zaspokaja potrzeb.

„HURAGAN" otrzymuje spółdzielnia pracy

Jak się dowiadujemy opieczętowany 21 października br. lokal nocny o niesławnej tradycji „Huragan" został przekazany dla Spółdzielni Pracy „Technik".

Spółdzielnia ta uruchomi w „Huraganie" popularną stołówkę pracowniczą dla wszystkich. (wb)

Nieznany obywatelu!

Do redakcji naszej nadesłał list ppłk. D. Chomicki, który zgubił w autobusie portfel, zawierający dokumenty oraz połowę miesięcznej pensji. Jakież było jego zdziwienie, gdy po powrocie do domu okazało się, że jakiś uczciwy znalazca odniósł już zgubę, nie podając jednak swojego nazwiska i nie przyjmując nagrody.

Ppłk. Chomicki tą drogą dziękuje nieznanemu znalazcy i przekazuje 1.000 zł na górników strajkujących we Francji.

Pieniądze do odebrania

Funkcjonariusz M.O. nr ewid. 1863 znalazł kwotę pieniężną w sumie 1.300 zł na ul. Nowogrodzkiej (róg Emilii Plater).

Pieniądze te, po udowodnieniu własności, można odebrać w Komendzie M.O. m. st. Warszawy ul. 6-go Sierpnia 10, pokój 203.

Uwaga, odbiorcy energii elektrycznej
Kontrola działa

Kontrolerzy Elektrowni Warszawskiej przeprowadzili 2.11. br. w rozmaitych dzielnicach miasta kontrolę sklepów i mieszkań prywatnych celem stwierdzenia, czy odbiorcy przestrzegają wydanych zakazów używania grzejników elektrycznych w godzinach od zmierzchu do 22.

W wyniku kontroli w dniu wczorajszym wyłączono na okres 3 dni za używanie grzejników ponad 180 odbiorców.

Oto nazwiska niektórych:

1) **Różańska — Ratuszowa 7/9 m. 78, 2) Antonina Żelisławska — Chmielna 11 m. 2, 3) Maria Nowicka — Nowogrodzka 41, 4) Dziankowski — Nowogrodzka 37, 5) Brzozowska i Gruzińska — Piusa 52, 6) Alicja Parobczyk — pl. Przymierza 1 m. 8.**

Ponieważ w dalszym ciągu wzrasta obciążenie maszyn, Elektrownia Warszawska będzie przeprowadzać coraz częstsze kontrole i będzie bezwzględnie stosować karę wyłączania.

We własnym interesie należy zatem przestrzegać zarządzeń wydanych przez Elektrownię Warszawską. (wb).

Wstyd taksówka Nr 766

Wypadki chodzą po ludziach. Szczególnie, gdy ślisko na jezdni. Zdarzyło się właśnie, że jeden z przechodniów upadł nieszczęśliwie na ul. Piusa, rozbił sobie głowę i nie mógł iść dalej na własnych nogach.

Normalnie wsiada się ofiarę do pierwszego lepszego samochodu i przywozi na najbliższy punkt opatrunkowy. Traf chciał, że właśnie tą pierwszą lepszą była taksówka „766", która, zatrzymana, zwiała po chwili, zostawiając leżącego na bruku człowieka.

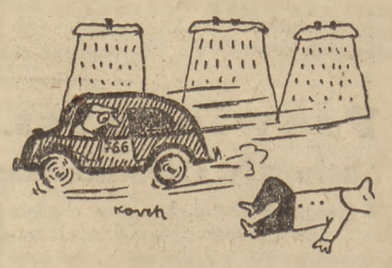

Wstyd, panie szoferze! Przecież o kilkaset metrów znajdował się punkt Czerwonego Krzyża, nie wiele by więc nawet pan benzyny stracił!

Czyn przedkongresowy
robotniczej Warszawy

PZE „B-cia Borkowscy"

Rozlega się przenikliwy głos dzwonka elektrycznego i po chwili do wielkiej świetlicy fabryki „B-cia Borkowscy" zaczynają schodzić się robotnicy. W przeciągu paru minut sala jest już pełna.

Zebranie zagaił przewodniczący Rady Zakładowej tow. **Maciak**, udzielając głosu tow. **dyr. Miłkowskiej.**

„Znajdujemy się w przededniu zjednoczenia obu partii robotniczych — powiedziała tow. Miłkowska. — Cały kraj czci to wielkie wydarzenie wzmożonym wysiłkiem. Mam nadzieję, że nasza fabryka nie pozostanie w tyle".

Następnie głos zabrał sekretarz komitetu Fabrycznego PPR tow. **Narasimowski** i przewodniczący koła PPS tow. **Jasiński.**

W imieniu bezpartyjnych przemawiał przodownik pracy ob. **Pyclik:**

„Nie jesteśmy wprawdzie w szeregach partii, ale dzień zjednoczenia klasy robotniczej potrafimy uczcić wzmożoną pracą. Cześć naszej pracy"!

Na pytanie przewodniczącego zebrania tow. Maciaka, kto jeszcze chce zabrać głos, podnosi się naraz kilka rąk. Przemawiają przodownicy pracy, przedstawiciele poszczególnych oddziałów, zobowiązując się każdy na własnym odcinku pracować tak, by fabryka jako całość godnie mogła powitać dzień Kongresu Zjednoczeniowego.

Na zakończenie jednogłośnie przyjęto rezolucję, którą przytaczamy poniżej:

My pracownicy P. Z. E. „B-cia Borkowscy", witając z radością zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS oświadczamy:

Doceniając wielkie znaczenie realizacji Planu Trzyletniego w interesie mas pracujących Ludowej Polski, przyjęliśmy decyzję w dniu Święta Międzynarodowego proletariatu 1 maja br., wykonania rocznego planu produkcji naszego Zakładu do dnia 1 października. Dzięki świadomości pracowników, ich wytężonemu wysiłkowi całej załogi, wykonaliśmy nasze zobowiązanie 14 września br.

Dziś na wiadomość o szlachetnym zobowiązaniu górników śląskiej kopalni „Zabrze — Wschód" w przededniu Kongresu Zjednoczenia, oświadczamy, że cała nasza załoga uczci chwilę zjednoczenia mas pracujących wzmożonym współzawodnictwem pracy.

ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ

wykonać ponad plan do 1 grudnia br.:

200 tysięcy sztuk trzonków do żarówek E 27
300 opraw specjalnych dla Ministerstwa Przemysłu i Handlu
500 opraw żelaznych 31685 dla oświetlenia ulic
5.000 bezpieczników 28202
2.000 sznurów grzejnikowych
20.000 patronów 6 i 15 a.

ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ

wykonać do dnia 1 grudnia br w/g planu:

Numeratorów 5 klapkowych 700 sztuk
Numeratorów 10 klapkowych 200 sztuk
Numeratorów 15 klapkowych 200 sztuk

których brak odczuwamy na rynku.

My pracownicy P. Z. E. „B-cia Borkowscy" wzywamy warszawskie zakłady pracy do wzmożonego wysiłku i współzawodnictwa w wykonaniu planu produkcji.

„Norblin"

Robotnicy Zjednoczonych Zakładów Metali Nieżelaznych, Walcowni Metali „Norblin" i Rafinerii Metali, nie pozostali w tyle za swymi towarzyszami z warszawskich zakładów pracy.

Na hasło rzucone przez górników kopalni „Zabrze—Wschód" i robotników trasy W—Z, norblinowcy odpowiedzieli wzmożeniem pracy nie tylko przy warsztacie, lecz i na polu kulturalno-oświatowym.

Na wczorajszym zebraniu pracownicy „Norblina" wysłuchawszy przemówień swych przodowników pracy tow. tow. **Mariana Markowskiego** i **Władysława Wachowskiego**, sekretarzy kół fabrycznych PPR i PPS tow. tow. **Malinowskiego i Redla** oraz dyr. **Zabłockiego**, uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której zobowiązują się uczcić Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych przez:

1. **wykonanie planu rocznego do dnia 10 grudnia, zamiast do 30 grudnia i danie przez to krajowi dodatkowo 400 ton wyrobów z metali nieżelaznych, wartości 720 tys. złotych przedwojennych.**
2. **odbudowanie do dnia 24 grudnia 48 r. Wydziału Mechanicznego, którego odbudowa przewidziana była w roku 1949.**
3. **zaprowadzenie współzawodnictwa pracy na całym zakładzie do dnia 15 grudnia 48 r.**
4. **ofiarowanie bezpłatnie 1 godziny pracy dziennie w ciągu 10 dni dla uporządkowania placu pod budowę magazynu Rafinerii i Wydziału Mechanicznego.**
5. **wybudowanie do dnia 15 grudnia sceny w świetlicy oraz stworzenie w tym czasie kółka dramatycznego i kursu samokształceniowego.**

Pierwsza Państw. Fabryka Aparatów Elektrycznych

Pracownicy Pierwszej Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych na Grochowie (dawny „Szpotański") zebrali się na naradę wytwórczą. Szybko rozrasta się fabryka i puste dotychczas sale zamieniają się na warsztaty. Kiedy w roku 1945 fabryka otrzymała nazwę „Pierwszej", w dość dużym zespole Zjednoczenia Energetycznego, nie świadczyło to jeszcze, że przodowała w produkcji. Wysiłki robotników i zespołu technicznego sprawiły, że we wrześniu br. fabryka wysunęła się rzeczywiście na pierwsze miejsce.

Wczorajsza narada — to odzew na wyzwanie górników z Zabrza. Elektrycy wysłuchali przemówień **tow. Jusińskiego i tow. Urbaniaka**, którzy podkreślili doniosłość zjednoczenia klasy robotniczej i wezwali obecnych do uczczenia tego ważnego aktu historycznego przez wzmożenie produkcji.

Entuzjastycznie przyjęto rezolucję, odczytaną przez przewodniczącego Rady Zakładowej, **tow. Długoleckiego:**

Pracownicy Pierwszej Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych zgromadzeni w dniu 3 listopada 1948 r., witają z radością nadchodzący Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Klasy Robotniczej.

Chcąc uczcić ten historyczny akt w polskim ruchu robotniczym, zobowiązujemy się wzmocnić nasz wysiłek w pracy, aby w dniu tym celem przyczynienia się do odbudowy kraju i przyspieszenia rozwoju przemysłu, plan roczny przekroczyć o 40%.

Przez dostarczenie minimum 3 wyłączników powietrznych i 14 transformatorów przepustowych przyczynić się do przyspieszenia uruchomienia nowych walcowni oraz wprowadzić do swego zakresu produkcji nowe, dotychczas nieprodukowane aparaty.

Doceniając potrzeby energetyki w dniu tym oddać pierwszą partię odłączników do sieci 60 kv.

Dla zadokumentowania zmian zachodzących w kierunku przebudowy naszej struktury społecznej w dniu zjednoczenia, oddać do użytku pracowników nowobudującą się stołówkę.

Przodownicy Warszawy
W Elektrowni

1. Tow. Hieronim Skierczyński (członek PPR) pracuje w Elektrowni Warszawskiej od lat 18. Wyspecjalizował się w remoncie mechanicznych rusztów - palenisk kotłowych. Pracuje dobrze i szybko. Uznanie elektrowni wyraża się premią w wysokości około 118 proc. pensji.

2. Tow. Grzegorz Kraft (członek PPS) 15.12. br. będzie obchodził 40-lecie pracy w elektrowni. Pracę rozpoczął jako ślusarz. W roku 1945 — został mianowany majstrem kotłowni i od tego czasu ma nadzór ogólny nad kotłami.

3. Ob. Wacław Grzelak, pracuje znacznie krócej w tej instytucji, bo tylko lat 13. Po wojnie jest nieodłącznym towarzyszem pracy Hieronima Skierczyńskiego i osiąga takie same wyniki pracy.

(w. b.)

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Pan Jowialski".

KLASYCZNY (Mokotowska 112) „Kobieta we mgle".

MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 19. „Faryzeusze i grzesznik, czyli Dama z Winogronem".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Podróż pana Perrichon".

COMOEDIA (Szwedzka 2) premiera „Szczęście Frania".

Teatr „PLACÓWKA" nie czynny w ciągu tygodnia.

NOWY (Puławska 39) „Dom otwarty".

WROBELEK WARSZAWSKI Zygmuntowska 8, codziennie rewia pt. „Konferencja O. N. Z." z udziałem duetu Zadejki i Izy Wolskiej, pocz. przedstawień o godz. 17.15 i 19.15.

Teatr **ROZMAITOŚCI** „Szelmostwa Scapina".

Teatr Dzieci Warszawy (YMCA). Przedstawienie z powodu choroby aktora odwołane.

CYRK (Pl. Starynkiewicza): Ostatnie dni. Pocz. o godz. 19.30, w sobotę i niedzielę o godz. 16 i 19.30.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) Zakazane Piosenki (nowa wersja) pocz. seansów o godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15, zw. zaw. 19.00.

PALLADIUM (Złota 7-9) „Czapajew". Początek seansów o godz. 13, 15, 19 i 21, zw. zaw. o g. 17.

POLONIA (Marszałkowska 112) „Konik Garbusek" Początek seansów: godz. 13.15.19 i 21: zw. zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Przeczucie", prod. czeskiej. Pocz. seans. o godz. 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) „Czapajew". Początek seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30; zw. zawod. o godz. 18.30.

TĘCZA (Żoliborz Suzina 4) „Ostatni Etap" (nowa wersja). Początek seansów godz. 15.30, 20.30; zw. zaw. 18.00.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 47, pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

RADIO

CZWARTEK, dnia 4.11. br.

Godz. 5.10 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiad. por. 5.20 Konc. por. dla świata pracy, transm. z Czechosłowacji. 6.10 Dz. por. 6.25 Muz. z płyt. 7.00 Wiad. dz. por. 8.10 Muz. z płyt. 8.30 „Uliczka Klasztorna", powieść. 8.42 Muz. por. z płyt. 9.30 Wszechnica radiowa. 11.40 Aud. dla przed szkoli. 12.04 Wiad. południ. 12.20 Muzyka klasyczna, wyk. Daniela Ogiaza — alt, Jerzy Gawryluk — flet, Jerzy Lefeld — fort. 12.45 Aud. dla wsi, pog. 15.30 „Śpiewajmy piosenki" — aud. dla dzieci. 15.50 Muz. lekka z płyt. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.20 Fragment noweli Borisa Garbatowa pt. „Dasza", dla młodzieży. 16.50 „Kto smaruje, ten jedzie", pog. 17.00 Pieśni radzieckie w wyk. Zespołu Wokalnego P. R., pod dyr. J. Kołaczkowskiego. 17.25 Utwory skrzypcowe w wyk. St. Mikuszewskiego. 17.45 „Patriotyzm i internacjonalizm radziecki" — pog. Jakuba Mirowa. 18.00 Kwadrans piosenek w wyk. Dory Kalinowny. 18.15 „Dla każdego coś miłego". Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia. Romualda Zambrzycka — sopran, Jerzy Habdank - Kozubski — tenor, w progr. muz. radziecka. 19.00 Felieton literacki. 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dz. wiecz. 20.45 Lekka muz. dywfort. w wyk. W. Karwińskiego i J. Zawadzkiego. 21.00 „Zwykły człowiek", słuch. wg. sztuki Leonida Leonowa. 22.00 „Dawna muz. z płyt Anthologie Sonore". 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan. 23.30 Hymn.

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80, Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA". Warszawa, Smolna 10. B-63829

500 wieców młodzieżowych
dla poparcia walczącej klasy robotniczej we Francji i Włoszech

Na apel Centralnego Komitetu Pomocy Młodzieży Walczącej o Wolność i Demokrację, wzywający do niesienia pomocy materialnej i moralnej strajkującemu proletariatowi **Francji i Włoch**, odpowiedziały wszystkie organizacje młodzieżowe na czele z ZMP.

W całym kraju odbyło się około **500 masówek**, wieców i zebrań, na których młodzież dała wyraz swej **solidarności z walczącą klasą robotniczą Francji i Włoch**, uchwalając rezolucję, potępiającą krwawy wyzysk kapitalistów i reakcyjnych podżegaczy wojennych Francji i Włoch.

Jak donoszą z terenu, akcja zbiórkowa pieniężna przeprowadzana jest w dalszym ciągu w zakładach pracy, szkołach, instytucjach itp. Według dotychczasowych danych, w zbiórce pieniężnej przodują województwa **białostockie i krakowskie.**

Organizacja, systematyczność i punktualność
DECYDUJĄ O WYNIKACH PRACY

W XI etapie współzawodnictwa pracy w **Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 9** punktowane miejsca ponownie zdobyli wielokrotni przodownicy tych zakładów, M. inn. **Joanna Wilczak** po raz ósmy **Franciszka Zawada** i **Józef Kubik** po raz siódmy oraz **Franciszka Wróbel** i **Józef Zakrzewski** po raz piąty.

Przedstawiciel PAP zwrócił się do zaszczytnie wyróżnionych z zapytaniem, w jaki sposób zdołali uzyskać tak wspaniałe wyniki pracy.

Joanna Wilczak, która uzyskała ośmiokrotnie tytuł przodownicy pracy nie tylko za ilość produkcji, ale również i za jej wysoką jakość, powiedziała:

— Wszystko zależy od dobrego zorganizowania sobie roboty i sumienności. Ja, ani nie wysilam się więcej od innych, ani nie nadwyrężam swojego zdrowia. Trzeba tylko punktualnie przychodzić do pracy i punktualnie wychodzić. Nigdy nie pracuję dłużej, niż to przewiduje umowa zbiorowa, ale też i nie skracam czasu pracy przez, jak to się mówi „zbieranie się do wyjścia". A do samej pracy też trzeba sobie wszystko przygotować. Krosno musi być w porządku, nasiwione i wyczyszczone. Wyczyszczenie jest bardzo ważne, bo robota musi schodzić z warsztatu czysta, inaczej towar jest brakowany.

— Jakość surowca też musi zapewne odgrywać wielką rolę w wydajności pracy.

— Naturalnie — odpowiada przodownica — jeśli nitka się nie rwie robota idzie gładko, ale nawet przy surowcu średniej jakości można sobie ułatwić pracę. Przede wszystkim trzeba od razu, gdy się przystępuje do roboty, sprawdzić, czy jest przygotowana dostateczna jego ilość, bo inaczej trzeba po tym dużo czasu tracić na bieganie z zapotrzebowaniem. No, a poza tym trzeba się znać na robocie i wiedzieć, jak najlepiej ułożyć wątek, żeby łatwo było zmieniać puste szpulki na pełne. Potem to już wystarczy tylko uważać, żeby nie było przeoczonych zrywów.

Franciszka Zawada, która czterokrotnie zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie, na podstawie swojej kilkunastuletniej praktyki stwierdza, że jednym z największych wrogów wydajności pracy są niepotrzebne rozmowy, prowadzone w czasie pracy. Bardzo ważną jest też opieka majstra nad maszynami.

Trzeba maszynę szanować — mówi ob. Franciszka Wróbel — ale też trzeba pilnować, żeby maszyna pracowała z maksymalną wydajnością. Motor musi być wyregulowany na maksymalnie dopuszczalną ilość obrotów. A poza tym musimy się jedni od drugich uczyć. Ja zawsze przyglądam się pracy moich towarzyszek i to mi bardzo pomaga do osiągnięcia moich wyników.

Wśród 40 tkaczy obsługujących po sześć krosien najlepsze wyniki osiągnęli **Sabina Kowalska** — 168 proc., **Józef Kubik** i **Józef Zakrzewski**. Obaj tkacze stwierdzają, że najważniejszą rzeczą w osiągnięciu dobrego wyniku pracy jest punktualność oraz sprawna obsługa techniczna.

„Jeżeli maszyna jest dobrze konserwowana, stwierdza Kubik, jeżeli naprawi się od razu najmniejsze uszkodzenie, to nie ma postojów, które obniżają wydajność".

Wszyscy przodownicy pracy stwierdzają z naciskiem, że nie wysiłek fizyczny, ale **dobra organizacja, systematyczność, punktualność i staranność decydują o wynikach pracy.**

Skandaliczne nadużycia podatkowe
bogaczy wiejskich na Żuławach

Komisja lustracyjna gdańskiego Starostwa powiatowego stwierdziła w gminie **Kałdowo** na **Żuławach** skandaliczne nadużycia podatkowe bogaczy wiejskich. Z 260 płatników podatku gruntowego, 130 złożyło podanie o przyznanie ulg w ogólnej wysokości dochodzącej do 3 i 1/2 miliona złotych. Władze gminne opanowane przez bogaczy nie obniżyły wymiaru najbardziej szym małorolnym, ale przeciwnie tylko „swoim dobrym kumom", jak np. przewodniczącemu GRN Golińskiemu, jego przyjaciółce Jasińskiej lub Adamowi Myszkowskiemu gospodarującemu na 75 ha żyznej gleby żuławskiej, zatrudniającemu 17 robotników. Przyznawane ulgi wynoszą od 50 do 100 proc. wymiaru.

Komisja lustracyjna unieważniła przyznane w gronie przyjaciół ulgi, **obniżając natomiast wymiar biednym osadnikom, inwalidom wojennym i wdowom.**

Wójta gminy Szymona Klapę, Golińskiego delegata społecznego i instruktora rolnego gminy Zawilskiego, sołtysa gromady Kwiatowo Borowskiego oraz beneficjantów kumotrowskich ulg osadzono w więzieniu.

Obuwie czeskie i krajowe
dla chłopów

Spółdzielczość wiejska rozprowadza wśród chłopów większe ilości czeskiego obuwia roboczego. Zapotrzebowania na to obuwie stale wzrasta. W tej chwili pozostaje jeszcze do rozprowadzenia na rynku wiejskim około 100 tysięcy par butów tego typu. Jest to ostatnia partia obuwia przemysłowego czeskiego, które będzie rozprowadzone w tym roku.

Licząc się z tym, że posiadane zasoby butów czeskich nie pokryją zapotrzebowania, przydzielono dla wsi dodatkową partię około 80 tysięcy par butów przemysłowych produkcji krajowej. Buty te będą rozprowadzone w najbliższym czasie.

Oprócz obuwia przemysłowego roboczego, przydzielone zostały na rynek wiejski pewne ilości półbutów damskich i męskich, trzewików dziecinnych oraz drewniaków, również produkcji krajowej.

Ponadto obecnie już rozprowadzane jest czeskie obuwie luksusowe, przeznaczone dla wsi. Ogólna ilość obuwia luksusowego czeskiego, przeznaczonego dla wsi, wynosi 400 tys. par.

Niezależnie od obuwia czeskiego i krajowego, o którym wspomniano, Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" otrzymała do rozprowadzenia 100 tysięcy par obuwia ogumowanego, jak kalosze, welingtony i śniegowce.

W sezonie jesiennym daje się odczuwać dotkliwie na wsi brak butów gumowych wysokich. Przydzielone obuwie ogumione częściowo zaspokoi tę potrzebę.

Dla udostępnienia rolnikom skór na wyrób butów we własnym zakresie, powiatowe związki i gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej otrzymają koncesję na handel skórami.

Z KRAJU

Z POŁOWÓW DALEKOMORSKICH

GDYNIA. Do swego portu macierzystego powróciły z rejsów dalekomorskich polskie trawlery: „Jupiter", który przywiózł 103 tony śledzi. „Kastoria"—82,5 t. ryb, „Pokucie" — 61 ton śledzi i „Saturnia" — 120 ton ryb.

432 MIESZKANIA

SZCZECIN. Szczecińska dyrekcja odbudowy wyremontowała dotychczas 432 mieszkania w większości 3-izbowe, przy czym liczba ta do końca roku jeszcze wzrośnie.

DOKSZTAŁCENIA ZAWODOWE

WAŁBRZYCH. Uniwersytet Powszechny PZZ uruchomił z dniem 1 listopada br. 30-tygodniowy kurs dokształcania zawodowego. Nauka odbywa się wieczorami. Program nauczania obejmuje języki obce, księgowość, prawo administracyjne, skarbowe, historię sztuki, stenografię, kreślenia techniczne itp.

MŁODZIEŻ W WYŚCIGU PRACY

JELENIA GÓRA. Do piątego etapu młodzieżowego wyścigu pracy Zw. Zaw. Włókienniczego w Lubaniu stanęło ponad 2 tys. osób. W stosunku do uprzedniego etapu stanowi to podwojenie liczby uczestników.

Palmę pierwszeństwa w czwartym etapie zdobyła fabryka kartonaży.

MŁODZI PILOCI

KATOWICE. „SP" w województwie śląsko - dąbrowskim prowadzi szkołę pilotów i mechaników lotniczych w Ligocie Dolnej oraz szkołę szybowcową w Goleszowie.

PLAN ROCZNY WYKONANY

KATOWICE. Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, wytwarzające urządzenia dla mechanizacji kopalń, wykonało już roczny plan produkcji.

PRZODUJĄ KOBIETY

POZNAŃ. Na 105 uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy w Fabryce Automatów H. Cegielskiego trzynastu pracowników przekroczyło 300 proc. normy. Dwa czołowe miejsca zajmują kobiety, zatrudnione przy rewolwerówkach: Bogumiła Pawłowicz uzyskała 391 proc. normy, Regina Bromberg — 342 proc. normy.

GOŚCIE Z CZECHOSŁOWACJI

OLSZTYN. Do Giżycka przybyła 25-osobowa wycieczka rybaków czeskich. Wśród gości znajduje się dwóch wybitnych ichtiologów.

Uczestnicy wycieczki, oprowadzani przez przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej i organizacji rybackich, zwiedzili w Giżycku liceum rybackie, stację jeziorową, zakład impregnowania sieci, wytwórnię konserw rybnych oraz spółdzielcze i państwowe ośrodki rybackie.

Nie możesz być aktywnym członkiem Partii jeśli nie masz u siebie w domu Biblioteki Szkolenia Partyjnego — Nakładem Wydziałów Szkolenia, KC PPR i CKW PPS:

1. Klasa robotnicza Polski awangardą w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne.
2. Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym
3. Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia
4. Źródła demokracji ludowej w Polsce
5. Partia czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego
6. Sojusz robotniczo-chłopski w Polsce Ludowej
7. Klasowa treść państwa demokracji ludowej
8. Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjalizmie
9. Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju
10. Polska Ludowa w obronie pokoju i niepodległości
11. Walka klasowa i jej formy w Polsce Ludowej

Cena każdej broszury 20 zł, do nabycia we wszystkich księgarniach

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA"

FILHARMONIA STOŁECZNA — Nowogrodzka 49 — „ROMA"

KONCERT SYMFONICZNY — Piątek, dn. 5. XI. o godz. 19

Orkiestra Filharmonii Stołecznej. Dyrygent: Witold Rowicki
Fortepian: Leonard Cassini (Anglia) oraz Reprezentacyjny Chór Związku Harcerstwa Polskiego przygotowany przez W. Skoraczewskiego

PROGRAM:
Chaczaturian — Poemat o Stalinie. Chopin — Koncert fortepianowy e-moll. Gliere — Braterstwo Narodów.

Dyrekcja F. S. uprzejmie prosi P. T. Publiczność o punktualne przychodzenie na koncerty. Po rozpoczęciu koncertu drzwi na salę będą zamknięte. 3266-12

Budowa wielkiego szpitala
w woj. lubelskim

Ogólnie wiadomo, że nie mogliśmy się przed wojną pochwalić zbyt wysokim stanem naszego szpitalnictwa. Szczególnie zaniedbanym pod tym względem województwem była **Lubelszczyzna.** Należy doliczyć jeszcze do tego znaczne zniszczenia wojenne. 31 grudnia 1947 r. w województwie lubelskim znajdowało się 29 szpitali, o ogólnej ilości łóżek — 3.677. Stanowi to 2 łóżka na 1.000 mieszkańców tego województwa. Tylko dwa województwa a więc **kieleckie i rzeszowskie** są pod tym względem w gorszej sytuacji. Dla celów porównawczych należy dodać, że w województwie gdańskim wypada 6,8 łóżka na 1.000 mieszkańców, a we **wrocławskim** 6,1 na 1.000 mieszkańców.

Na Lubelszczyźnie nie ma ani jednego szpitala państwowego i ani jednego prywatnego. Mamy tam zaś 25 szpitali samorządowych, 3 społeczne i 1 kongregacyjny. Zwraca uwagę szczególnie mała ilość łóżek dla dzieci. By wyrównać te braki w zakresie szpitalnictwa w najbliższym czasie **rozpoczęto się budowę państwowego szpitala na Lemszczyźnie, obliczonego na 1.760 łóżek.** Będzie to szpital wojewódzki, mający na celu przede wszystkim obsługę terenów wiejskich. Z chwilą uruchomienia go, wskaźnik łóżek na Lubelszczyźnie podniesie się na 3.

KSIĄŻKI DLA WSI

Spółdzielnie księgarskie podjęły akcję sprowadzania książek na wieś za pośrednictwem sklepów spółdzielczych. Akcja ta ma na celu dotarcie bezpośrednio do odbiorcy wiejskiego.

Pierwsze próby wskazują na to, że pionierska praca, torująca drogę do nowych czytelników, zdaje egzamin. Jako przykład można przytoczyć, że księgarnia spółdzielcza **„Promyk"** w Krasińku za pomocą jednego tylko punktu sprzedaży w sklepie wiejskim, w ciągu 3 miesięcy rozprowadziła książek za **132 tys. zł.**

Spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze
osiągają coraz lepsze wyniki swej pracy

Spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze na D. Śląsku składają się z repatriantów z Francji, Rumunii, Saksonii, Turyngii i Kanady oraz osadników z Podhala i Polski centralnej.

Zapoczątkowana przed dwoma laty forma gospodarki rolnej zdała egzamin. Spółdzielnie, przy pomocy państwa, a zwłaszcza dzięki dobrej organizacji wspólnej pracy — zlikwidowały odłogi i podniosły wydatnie ilość inwentarza. Wzrastająca zamożność gospodarstw należących do tych spółdzielni zachęciła więc większość osadników do porzucenia myśli o przejściu na gospodarkę indywidualną. Z 57 spółdzielni — 34 chce dalej gospodarować kolektywnie, przekształcając się na spółdzielnie produkcyjne.

Najlepszy przykład konsekwentnego i pomyślnego marszu naprzód do nowej formy gospodarki daje spółdzielnia „Orzeł Biały", w Pszennie (pow. świdnicki). Zorganizowali ją repatrianci z Francji, którzy tam już postanowili wspólnie pracować na roli w Polsce. Po przełamaniu pierwszych trudności — osiągnęli oni stan pewnej zamożności. 17 osadników posiada 17 koni, traktor, snopowiązałkę, szereg maszyn rolniczych i 7 wspólnych krów. Spółdzielnia nie korzysta zupełnie z sił najemnych, a rozliczenie rezultatów swej pracy ocenia według przepracowanych dniówek.

Teraz, wchodzi ona w nowy etap pracy, stając się spółdzielnią produkcyjną.

Pomoc państwa dla spółdzielni osadniczo-parcelacyjnych jest wydatna. Płacą one 8 proc. podatku gruntowego, są zwolnione od wpłat na FOR. Rozprowadzono wśród nich ostatnio kredyty na zakup inwentarza w wys. 11 mil zł. Otrzymują też większy przydział koni duńskich. Dla spółdzielni stałych przygotowuje się kredyt długoterminowy na remont budynków gospodarczych i mieszkalnych oraz na inwestycje. Specjalny Fundusz Społeczny będzie służył na pokrycie potrzeb kulturalnych.

Sądząc po przykładzie sp. „Orzeł Biały", te wszystkie ułatwienia zostaną właściwie wykorzystane. Osadnikom, umiejącym w zgodzie i harmonii kroczyć razem ku wyższej formie gospodarowania, ku lepszym formom społecznym, ku socjalizmowi — ta pomoc się należy. Zasłużyli na nią. (w.)

Nie wolno dewastować lasów

Podjęta przez Komisję Specjalną i jej terenowe delegatury akcja zwalczania nielegalnego wyrębu drzewa w lasach stanowiących własność Skarbu Państwa, przynosi wyniki.

Długa lista ukaranych przez Komisję Specjalną za dewastację lasów, powiększyła się po ostatnim posiedzeniu kompletu orzekającego o nowe nazwiska szkodników leśnych. Należą do nich między innymi: Palacz Stanisław z Grabowa nad Pilicą, Kaczmarski Stanisław i Uchański Lucjan z Majdowa koło Szydłowca, Krzewiński Tadeusz z Sadka koło Szydłowca, Karpeta Edward z Cechastowic, Słomka Mieczysław z Majdanu Bezlowieckiego pow. Lubartów, Krystek Jan, Kubusa Jan i Majta Stanisław, wszyscy z **Dziewina** i inni.

Wszyscy wymienieni dopuszczali się systematycznej dewastacji lasów sąsiadujących z ich miejscami zamieszkania, rejonach Nadleśnictw, drzewo zaś, zarówno opałowe jak i budulcowe przywłaszczali celem odsprzedaży.

Komplet orzekający wymierzył wyżej wymienionym surowe kary obozu pracy.

Ten sam komplet orzekający ukarał obozem pracy w granicach 6—18 miesięcy leśnika Pająka Stefana i funkcjonariuszy leśnych Leśnictwa **Dziewin**, Banacha Kaspra i Ślebodę Ambrożego, za chaotyczną gospodarkę w lasach państwowych i tolerowanie nielegalnego wyrębu drzew, przez elementy przestępcze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. EDWARD PIWOWAR, WARSZAWA. — Męskie gimnazja leśne podlegają Ministerstwu Leśnictwa i przygotowują pracowników leśnych na stanowiska leśniczych. Absolwenci mają prawo wstępu na kurs przygotowawczy SGGW w Warszawie i Uniwersytetów w Krakowie i Poznaniu, a następnie przejścia na Wydziały Leśne tych uczelni. Egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i nauk przyrodniczych. Nauka trwa 3 lata i jest bezpłatna. Przy szkołach są internaty, część kosztów utrzymania pokrywają uczniowie.

Adresy gimnazjów leśnych dla kandydatów w wieku do lat 20 z ukończoną 7-klasową szkołą powszechną:

1. Brynek, poczta Tworóg, pow. Gliwice, woj. Śląskie,

2. Głogów, pow. Rzeszów, woj. rzeszowskie,

3. Limanowa, woj. krakowskie,

4. Zwierzyniec nad Wieprzem, pow. Zamość, woj. lubelskie.

W gimnazjach leśnych dla dorosłych nauka trwa 2 lata. Wymagany wiek kandydatów od 18 — 25 lat, oraz świadectwo ukończenia 1 lub 2 klas gimnazjum ogólnokształcącego.

Adresy jak w punkcie 1, 2, i 3, oraz Margonin, pow. Chodzież woj. poznańskie.

STALI CZYTELNICY, SKIERNIEWICE. — Artykuł pt. „Fatima, Jasna Góra i Wólka Orłowska" bynajmniej nie stawia sobie za cel walki z religią, ani tym bardziej obrazy „Majestatu Bożego", jak Wy to nazywacie, ale wskazuje na pewne metody kleru, żerującego na ciemnocie i wykorzystującego głupotę ludzką dla doraźnych korzyści materialnych.

Ob. KATARZYNA BECZKOWSKA, OTRĘBUSY. — O konieczności usprawnienia komunikacji podmiejskiej pisaliśmy już niejednokrotnie. DOKP w Warszawie poświęca tej sprawie największej uwagi i wysiłków, jednakże zadowalającego stanu nie należy oczekiwać przed odbudową linii średnicowej.

Ob. DANUTA MĄCZYŃSKA, WŁOCHY. — Zbyt subiektywnie podeszłyście do całej sprawy. Zarzuty wysunięte przez Was w drugiej części listu nie są oparte na żadnych konkretnych faktach.

POW. KOM. PPR., GARWOLIN. — W sprawie oceny utworów radzimy zwrócić się do Poradni Literackiej, która mieści się przy Oddziale Wiejskim Zw. Zaw. Literatów, Warszawa, Mickiewicza 18 m. 27.

Ob. KONSTANTY ŁAN i Ob. ALFREDA WYŻYKOWSKA, WARSZAWA. — Jak wyżej.

PRENUMERATOR, CIECHANÓW. — Radzimy Wam umieścić odpowiednie ogłoszenie w jednym z dzienników.

Ob. Z. K., LEGIONOWO. — Choroba Wasza jest bezsprzecznie przykra i przewlekła, niemniej jednak przy intensywnym zastosowaniu najnowszych środków — uleczalna. Na pewien okres musicie się pogodzić z myślą, że nie możecie przebywać w środowisku zbiorowym, gdyż choroba ta mogłaby się przenieść na współtowarzyszy.

Ob. WŁADYSŁAW ŁĄCKI, Bydgoszcz. — Z Waszego listu wyczytaliśmy szczere zainteresowanie dla pracy wśród młodzieży w dziedzinie pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej. Nie widzimy przeszkód, abyście się mogli tej pracy poświęcić. Sprawa zaszeregowania Was jako pracownika etatowego w Zarządzie Wojew. TPPR mogłaby być aktualna po zwolnieniu się z wojska.

Nowy wynalazek robotnika

Stanisław Żaczek, starszy mechanik Państwowej Fabryki Konfekcji w **Kamiennej Górze**, opracował zastępczy kosz w miejsce chwytacza w maszynie do szycia. Ze względu na brak części zamiennych do maszyn krawieckich — wynalazek ten odegra w przemyśle konfekcyjnym wielką rolę.

Stanisław Żaczek pracował przed wojną w Starachowicach. **W lipcu br. odznaczony został za wydajną pracę w fabryce konfekcyjnej Brązowym Krzyżem Zasługi.**

Przedsiębiorstwo Handlowe
w Warszawie
zakupi natychmiast
dwa kompletne dźwigi trzycosobowe
(obciążenie 225 kg.).
Oferty z podaniem ceny, stanu urządzeń dźwigowych, terminu dostawy należy przesyłać do Biura Ogłoszeń R.S.W. „Prasa", Warszawa, ul. Smolna 13, pod „Dźwigi osobowe". 3267-K

OBWIESZCZENIE
o publicznej licytacji
W myśl art. 80 dekretu z dnia 23. I. 1947 r. o egzekucji świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84) podaje się do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności z Urzędu Skarbowego odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości niżej wym. podatników: — dnia 8 listopada 48 r. a mianowicie firmie Sosnowski Bolesław ul. Sielecka 10. Maszyny stolarskie ocenione na zł 990.000.— w f-mie Kokczyński Julian, ul. Olszewska 19. Ruchomości domowego użytku i inne ocenione na zł 187.850 oraz w f-mie Dawidowicz Władysław ul. Misyjna 4, maszyna do pisania, samochód i arytmometr oszacowanych na zł. 330.000.—
Przedmioty wystawione na licytację obejrzeć można pod powyższymi adresami w dniu licytacji. 3261-K

Ogłoszenia drobne

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki — Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak. 757

SAMOCHÓD osobowy „Aero" w świetnym stanie okazyjnie sprzedam. Oglądać Sikorskiego 23 (dozorca). 856

MASZYNY biurowe — kasy rejestracyjne — remonty. Numeratory — kasy — kasetki — taśmy — filce — pokrowce. Jan Jaworski, Warszawa — Chmielna 26. 823

PRZEDSIĘBIORSTWO Państwowe potrzebuje kierowców na samochody o silnikach wysokoprężnych. Podania należy przesyłać na skrzynkę pocztową Nr 162 w Warszawie. 850

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kruszewicz Władysław wieś Cyganka, powiat Mińsk. 861

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Krzyżanowski Stanisław, wieś Karolina, powiat Mińsk. 860.

SĄD Okręgowy w Warszawie, Wydział X, Cywilny ogłasza na podstawie art. 157 § 1 K. P. C.
Adw. Mieczysław Przybyłowski zam. ul. Żurawia Nr 1 został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu Milana Stefana, ostatnio zam. w Warszawie w sprawie z powództwa Milan Florentyny przeciwko Milanowi Stefanowi o rozwód X C. 701-48.
Sąd wzywa nieznanego z miejsca pobytu, aby zgłosił się do uczestniczenia w pomienionym procesie. 3265 K.

Dziennik Ustaw R.P.
Komplet 1918 — 1939 oraz pojedyńcze roczniki sprzedam okazyjnie. Oferty sub. „oprawiony". Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Warszawa, ul. Smolna 13. 3262G

CENTRALA SKÓR SUROWYCH POSZUKUJE:
INŻYNIERA BUDOWLANEGO
AGRONOMA ze znajomością hodowli zwierząt futerkowych
INSPEKTORA POZARNICTWA
Oferty składać: CSS Łódź, ul. Sienkiewicza 9 Dział Personalny. 3258-K

Zabójczy czosnek i zdradziecka czeremcha

ODKRYCIA SOWIECKIEGO BIOLOGA

Jak to często bywa w środowisku uczonych, młody biolog Borys Tokin zaczął powątpiewać w istnienie tzw. mitogenetycznych promieni, odkrytych przez innego biologa, Aleksandra Gurwicza.

Tokin postanowił wykonać jeszcze raz dokładnie doświadczenie Gurwicza, całkowicie naśladując metodę postępowania tego ostatniego. Połączył on kawałek cebuli obok hodowli drożdży i zaczął obserwować czy rzeczywiście będą one szybciej rozmnażać się pod wpływem niewidocznych promieni, promieniujących z cebuli. **Wniosek do jakiego ten badacz doszedł był zgoła nieoczekiwany: stwierdził bowiem, że cebula zabija kulturę drożdży nawet z odległości kilku centymetrów. Podobne działanie wywiera roztarty czosnek, musztarda, chrzan. Nieznano ciała, wydzielające się z tych roślin, zabijają komórki drożdży.**

ZABÓJCZA CZEREMCHA

Działo się to w 1923 roku. Uczony przestał poszukiwać „promieni Gurwicza", zarzucił własne doświadczenia z dziedziny embriologii i oddał się całkowicie badaniu nowego, niezrozumiałego zjawiska. Już początkowe doświadczenia Tokina wykazały, że jest on na tropie zjawiska powszechnego w przyrodzie. **Ponad 200 roślin zostało zbadanych i w przeważającej większości wypadków ich roztarte liście, łodygi lub korzenie zabijały na odległość i to w bardzo krótkim czasie wymoczki pantofelek, amebę i inne pierwotniaki.** Świeżo zerwana gałązka czeremchy zabijała wszelkie życie w obok stojącej szklance wody, zawierającej duże ilości jednokomórkowych organizmów. Bliskość świeżo ściętych liści brzozy doprowadziła do obumarcia w kropli wody protozon, należącego do pierwotniaków.

Choiny, jodły i sosny, liście klonu, jaśminu, heliotropu, krzewów pomarańczowych i cytrynowych oraz wielu innych roślin, zabijają mikroskopowej wielkości żyjątka.

Najbardziej zdumiewała zabójcza siła czosnku. Zachowywał on swoje właściwości zabijania pierwotniaków w ciągu 200 godzin. Trudno odpowiedzieć jakim sposobem powstają owe zabójcze lotne ciała w ciągu tak długiego czasu.

Rośliny rosnące w różnych klimatach i różnym otoczeniu, w zależności od stanu fizjologicznego i pory roku, wydzielają lotne produkty o niejednakowej sile działania. Nie tylko liście, korzenie, czy kwiat albo łodyga, ale i różne ich części wydzielają ciała o różnej sile zabójczej.

Tokin podzielił się swoimi spostrzeżeniami na Międzynarodowym Kongresie cytologów w 1930 roku.

NOWY ANTYSEPTYK

Doświadczenia wykazały, że odkryty antyseptyk niszczy bakterie w tkankach ludzkich. Opierając się na tych spostrzeżeniach uczony przystąpił do leczenia porami cebuli ran postrzałowych. Rezultaty przekroczyły wszelkie oczekiwania: nic nie mogło uratować mikrobów, znajdujących się w ranie.

Podczas swych badań prof. Tokin wykonał następujące doświadczenie. Zasiał on na twardej, odżywczej pożywce kulturę pałeczek dyfterytu i po rozmnożeniu się ich puścił na skraj hodowli krople soku z czosnku. Następnie całą kulturę umieścił w termostacie. Wzrost i rozwój hodowli następował w dalszym ciągu, jednakże w miejscu, gdzie padła kropla czosnku, pojawiła się sterylna plama. **Ani jedna pałeczka dyfterytu się tam nie zachowała. Ustalono, że kropla soku z czosnku w ciągu 10 minut zabija wibrion paracholery i cholery.** Ciekawy jest widok obumierania mikrobu. W pierwszej chwili mikrob nagle dostaje gwałtownych ruchów, zaczyna szybko kręcić się wokół swojej podłużnej osi i potem nagle zamiera. Można widzieć wyraźnie pod mikroskopem jego rozpad.

Niebezpieczna dla człowieka bakteria dyzenterii ginie od soku otrzymanego z igieł jodły lub liści czeremchy. **Jeśli bakterie dyzenterii lub tyfusu były poddane zbyt słabemu działaniu lotnych ciał, wówczas ulegały one wyrodzeniu się — przekształcały się w drobne, mniej zjadliwe formy.**

Dzięki mozolnej pracy prof. Tokin dotrzymał wspólnie ze swoimi współpracownikami ciało krystaliczne z cebuli, mające dużą siłę zabójczą. Ekstrakt 1 części tego ciała na 40.000 cząstek wody prawie momentalnie zabija pałeczki dyfterytu, a w roztworze 1/100 przerywa życie stafilokokków.

ANGLOSASI PRZEMILCZAJĄ...

W 1944 i 1945 roku amerykańscy i angielscy uczeni potwierdzili odkrycie radzieckiego uczonego i również wydzielili pierwotne ciało, wywołujące steryine działanie czosnku. O zabójczych dla bakterii własnościach, które posiadają wysoko zorganizowane organizmy roślinne, napisano wiele prac, jednak imię rosyjskiego uczonego jest przemilczane. Tak na przykład w czasopiśmie „Nature" w kwietniu 1946 r. czterech induskich autorów, w ogóle nie wspominają nazwiska prof. Tokina, ani jego współpracowników w swoim artykule o wpływie czosnku na pałeczkę gruźlicy.

23 grudnia 1947 r. niejaki Kowman w amerykańskim czasopiśmie „Science", w artykule pt. „Chemiczne komponenty lotnych ciał cebuli, wspomagających uleczeniu ran", zaczyna swoje opowiadanie od Pliniusza, który według słów autora, uważał cebulę za najlepsze lekarstwo. Ów lekarz starożytności cebulą leczył 28 chorób. Kowman w jakimś tam artykule, wydrukowanym w rolniczym czasopiśmie, rzetelnie wspomina o prof. Tokinie, który odkrył lotne ciała czosnku i cebuli i leczył tym chorych.

Dziwne tylko, że Kowman spostrzegł odkrycie Tokina w 1944 roku, a więc dowiedział się o nim z 16-letnim opóźnieniem (!) Czy jednak rzeczywiście wcześniej o nim nie słyszał? W tymże 1944 roku wyszła w Anglii książka pt. „Penicylina i inne antybiotyki", w której wyliczeni są wszyscy uczeni, związani z odkryciem antybiotyków: Nazwisko prof. Tokina tam nawet nie wspomniano. Czyżby znów przypadkowo?...

Nie może być historii o antybiotykach, w której nie byłoby mowy o założycielu tego działu nauki, o rosyjskim uczonym Borysie Tokinie.

(zetka)

OŚRODEK
ukraińskiej nauki

Akademia Nauk Ukrainy jest najstarszą akademią w republikach radzieckich. Powstała ona w roku 1919 z chwilą, gdy w Kijowie została utrwalona władza radziecka. Obecnie jest to potężny ośrodek działalności naukowej.

Akademia posiada 5 wydziałów, obejmujących 30 Instytutów Naukowo - Badawczych. W murach jej pracuje kilkuset wybitnych uczonych. Działalność Akademii jest ściśle powiązana z konkretnymi potrzebami narodu ukraińskiego.

Członkowie Akademii opracowali szereg niezmiernie ważnych zagadnień, związanych z wykonaniem bieżących planów gospodarczych. M. in. opracowano nowe metody produkcji w przemyśle hutniczym, które w ogromnym stopniu przyczyniły się do zwiększenia wydajności wielkich pieców i spowodowały przełom w tej dziedzinie przemysłu. Grupa uczonych pod kierownictwem członka Akademii Patona, opracowała nowe metody spawania metali, które z powodzeniem były stosowane przy produkcji czołgów radzieckich.

Również w dziedzinie nauk biologicznych Akademia Ukraińska ma do zanotowania wielkie osiągnięcia. Wystarczy przypomnieć chociaż by pracę jej zmarłego niedawno prezydenta Bohomolca nad zagadnieniami, dotyczącymi przedłużenia życia człowieka.

GŁOS SPORTOWY

Szwajcarzy nie liczą się z FIFA
Mimo zakazu — rozgrywają mecze z piłkarzami niemieckimi

Już od dłuższego czasu Szwajcaria wyrażała opinię, że najwyższy czas wznowić stosunki sportowe z Niemcami... „Poczciwi" Szwajcarzy, którzy nie doznali żadnych „dobrodziejstw" ostatniej wojny i okupacji zupełnie niedwuznacznie dawali wyraz swej sympatii do „biednych" Niemców.

Na kongresie międzynarodowym FIFA w Londynie (który odbył się pod czas ostatniej Olimpiady), Szwajcaria oficjalnie wystąpiła z wnioskiem wznowienia kontaktu sportowego z Niemcami. Jak wiadomo wniosek ten został odrzucony i FIFA w dalszym ciągu postanowiła utrzymać zakaz utrzymywania kontaktów sportowych z Niemcami.

Polska, jako kraj, który może w największym stopniu obok ZSRR doznał okrucieństw i zbrodni niemieckich — stoi na stanowisku, że na razie na stosunki sportowe z Niemcami jest za wcześnie. Nie chcemy spotykać na boiskach i bieżniach dawnych swych katów i oprawców. Nie znaczy to bynajmniej, że wykluczamy w ogóle stosunki sportowe z Niemcami. Na to jest jednak jeszcze czas.

Tego wszystkiego nie chce i zapewne nie może zrozumieć Szwajcaria i Szwecja.

W pierwszej połowie października w Niemczech gościli piłkarze szwajcarscy, którzy rozegrali kilka spotkań. A więc w Monachium drużyna szwajcarska „St. Galen" rozegrała mecz z reprezentacją Monachium, przegrywając 1:5 (1:3), w Karlsruhe Bazyleja przegrała z Karlsruhe 0:1 (0:1) a w Sztuttgarcie Zurich przegrał z reprezentacją Stutgartu 1:6 (0:3).

Wszystkie te mecze cieszyły się dużą frekwencją publiczności (w Stuttgarcie było 60.000 widzów) i Szwajcarzy byli „zachwyceni" przyjęciem, jakiego doznali u gospodarzy.

Szwedzi również nawiązali kontakt sportowy z Niemcami, wysyłając swych lekkoatletów do Hamburga.

Na wiadomość o meczach Szwajcarów w Niemczech, Czechosłowacja wystosowała protest do FIFA, podobnie ma postąpić PZPN.

Można domyśleć się, jakimi motywami kierowali się Szwajcarzy, wyjeżdżając do Niemiec. Ich sympatia do Niemiec, inspirowana przez Amerykę i Anglię, podobnie jak wyjazd Szwedów do Hamburga — jest dla nas zrozumiały.

Ale co na to FIFA? Czy w stosunku do piłkarzy szwajcarskich, nie liczących się z zarządzeniem Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej będą wyciągnięte jakieś konsekwencje? Prawdopodobnie tak.

W przeciwnym wypadku istnienie nadrzędnych międzynarodowych związków sportowych nie miałoby w ogóle racji bytu.

(D)

PRZED MECZEM pięściarskim CSR — Polska

Mecz pięściarski Polska Środkowa — Czechosłowacja zostanie rozegrany w Warszawie 10 bm. w hali Ujeżdżalni przy ul. Szwoleżerów.

Wejście dla publiczności będzie otwarte od godziny 16, a o godzinie 18.45 będzie już zamknięte. W godzinach 17 — 18.30 i 20.45—22 będą kursowały na trasie Pl. 3 Krzyży — Ujeżdżalnia dodatkowe autobusy, oznaczone literą „G".

Przedsprzedaż biletów na mecz zostanie uruchomiona od 4 bm. w następujących firmach: Gebethner i Wolff (Puławska 1 i Targowa 48), Wacław Małek — Marszałkowska 73, „Maraton" — Marszałkowska 116, Grzybowski — Marszałkowska 92 i Leszczyński — Al. Jerozolimskie 33.

Jak donoszą z Pragi, zamiast Livansky'ego w wadze ciężkiej walczyć będzie Netuka.

FESTIWAL FILMU RADZIECKIEGO

Fragment z filmu „Urwis Gawroche"

Echa pobytu sportowców ZSRR w Polsce

Podczas przywitania w Moskwie lekkoatletów radzieckich, którzy bawili w tournée w Polsce, kierownik ekipy Wasilejew, udzielił wywiadu przedstawicielowi TASS'a, w którym powiedział co następuje:

„Nasza drużyna bawiła w Polsce 2 tygodnie, gdzie spotkała się z najlepszymi lekkoatletami polskimi. Zawody odbywały się w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku i Katowicach, spotkania oglądało ok. 200 tys. publiczności. Polska prasa w swych artykułach stwierdziła, że jak dotąd nigdy zawody lekkoatletyczne nie miały tak wielkiej frekwencji. Radzieccy lekkoatleci odnieśli w Polsce ogółem 60 zwycięstw. Należy podkreślić szczególnie wynik zawodnika Floty Bałtyckiej — Juria Iljasowa, który w przeciągu tygodnia polepszył dwukrotnie rekord Zw. Radzieckiego w skoku wzwyż, osiągając 199,8 cm, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Europie. Wspaniały rezultat uzyskała rekordzistka świata dyskobolka Nina Dumbadze, która swym rzutem 52,83 cm zmazała z tablicy rekordów nazwisko Niemki Mauermeyer.

Jesteśmy bardzo wdzięczni polskiemu światu sportowemu za przyjacielskie i gorące przyjęcie".

NOWA PORADNIA sportowo-lekarska

Tak poważna dziedzina życia sportowego, jak lecznictwo urazów sportowych, pozostająca u nas jeszcze w pewnym zaniedbaniu — została wzbogacona przez nową placówkę, a mianowicie poradnię lekarsko-sportową Wydziału Wczasów Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Poradnia została uruchomiona w Miejskim Ośrodku W. F. na Górnym Ujazdowie (dawny Szpital Ujazdowski). **Poradnia przeprowadza bezpłatne badania lekarskie 3 razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-ej do 20-ej.**

Równocześnie, co należy pochwalić, Miejski Ośrodek WF przyjmuje również zapisy na zaprawę lekkoatletyczną, narciarską; gimnastyczną i gier sportowych.

Włoscy pięściarze wystąpią w Łodzi

Drużyna pięściarzy włoskich „Lazio", która we wtorek walczyła we Wrocławiu z I KS, wygrywając 11:5, rozegra 8 bm. mecz w Łodzi z miejscowym ŁKS-em.

ŁKS wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Pisarskim na czele, który przybędzie do Łodzi bezpośrednio z Poznania po meczu z Czechosłowacją.

Włoski zespół „Lazio" zademonstrował we Wrocławiu boks wysokiej klasy, tak że spotkanie jego z ŁKS-będzie interesującą imprezą.

Podwójny zwycięzca olimpijski

Jednym z ideałów twórcy nowoczesnych olimpiad Pierre de Coubertin, było połączenie wartości fizycznych i duchowych zawodników. W praktyce był to jednak wypadek spotykany stosunkowo dość rzadko...

Z przyjemnością możemy jednak stwierdzić, że podobni zawodnicy istnieli. Najlepszym tego przykładem jest Węgier Hajos, który na Olimpiadzie w 1896 r. zdobył złoty medal w pływaniu, na 100 mtr. st. dow. Ten sam zawodnik 28 lat później zdobył powtórnie złoty medal, tym razem na Olimpiadzie w Paryżu — w konkursie sztuki, w dziale architektury (projekt stadionu).

Hajos jest więc idealnym zawodnikiem olimpijskim...

Ilia Erenburg

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

24)

Odprowadziwszy Nivelle'a, Schircke uśmiechnął się: wytworny dudek i już... Ani słowa, polor... Co w tym dziwnego — wiodło się im diabelnie, prawdziwe maminsynki historii — winnice, Nicea, rezerwy złota, Louvre, omal nie połowa Afryki. Wkrótce będzie inaczej. Kraj, naturalnie, prześliczny ,nikt go nie zamierza unicestwić, broń Boże! Ale nie my tu będziemy się kłaniali, tylko nam będą czapkować!

Nivelle spojrzał na zegarek, do prefektury jeszcze zawcześnie... Usiadł na tarasie kawiarni i zamyślił się. Schircke jest uprzejmy, ale głupawy. Oni są naiwni jak dzieci, na tym polega sekret tryumfów Hitlera. Zresztą i w samym Hitlerze jest coś chłopięcego — także zepsute dziecko... Rzecz jasna, to niebezpieczne, kiedy dzieci mają w ręku zapałki... Niemcom brakuje poczucia miary. Schircke powiedział słusznie: są nieociosani. Ale nie są to bolszewicy, to ludzie naszej kultury. Nivelle przypomniał sobie Włachowa i zmarszczył się. Taki — to z lekkim sercem spali całą Europę. Bez najmniejszej ironii nazywał swoje komunistki „Juliami". Podczas Komuny takie „Julie" naftą oblewały najwspanialsze zabytki przeszłości. Czyżby mogli zostać zwycięzcami? Wtedy — koniec wszystkiego, i Goethego, i Racine'a, i nas...

— Dzień dobry, panie Nivelle!

Że też musiał usiąść przy tym stoliku! — obok znalazł się Lejean. Nivelle odpowiadał z niechęcią, zresztą rozmowa toczyła się na tematy obojętne. Dopiero przy końcu poderwało go—gdy Lejean wspomniał o rokowaniach moskiewskich.

— Rosjanie chcą nas wciągnąć w wojnę, a sami — pozostać na uboczu. Ale my nie jesteśmy dziećmi.

— Według mnie jest na odwrót — Anglicy przeciągają, my przeciągamy... A Rosjanie też nie są dziećmi, wojować za nas nie zamierzają.

Umilkli. Lejean manipulował niebieskim syfonem i syfon ten chrypiał jak człowiek. Nivelle czuł, że spokój porzuca go. Dobrze, Włachow jest Rosjaninem, ale ten jest przecież Francuzem, a rozumuje tak jak Włachow, spogląda tylko na Moskwę, wierzy tylko Rosjanom. Co za okropność! Naród jest rozcięty na dwie części. Tak, to jest sto razy gorsze, niż Niemcy! No, co może zrobić Hitler? Przyłączyć Gdańsk, jeszcze jakiś tam kawał ziemi... A ci dybią na to, co jest najważniejsze — na duszę, na Francję, na sztukę.

Na pożegnanie Lejean powiedział pojednawczo:

— Zobaczymy, kto z nas będzie miał rację. Wszyscy czekają — czym się to zakończy... Żona nie pojechała do Bretanii, obawia się, że będzie wojna...

Hamując się, Nivelle odrzekł ze spokojem:

— Wojny nie będzie. Wojna już się toczy, zaczęła się w trzydziestym czwarty, nie wiem, jak długo potrwa, były przecież wojny siedmioletnia, stuletnia. Jedno jest jasne — Francuzi nie mogą wojować z Niemcami, gdyż Francuzi wojują z Francuzami. Tak więc pani Lejean może spokojnie jechać nad morze. Pogoda najwidoczniej ustaliła się...

11

Metro wyrzucało tłumy; ludzie śpieszyli do teatrów, kin; tłum gapiów; cudzoziemcy — Anglicy, Czesi, Szwedzi — podziwiali ludzi, domy, światła; snuli się sprzedawcy gazet, planów miasta, sprośnych pocztówek. Sergiusz nie zauważył, jak obok niego znalazła się Mado. Szli w milczeniu, a wszystko dookoła lśniło, wirowało — ogniste litery reklam, laski, kapelusze, drobne purpurowe różyczki.

Doszli do szerokiego, cichego bulwaru, gdzie jak gdyby czekała na nich pusta ławka — przytułek starych kobiet, które w dzień robią na drutach, oraz zakochanych, którzy godzinami powtarzają sobie wzajemnie nudne, a mimo to porywające głupstwa — zwykła ławka pod zwykłym kasztanem.

— Sergiusz, kiedy wyjeżdżasz?

— Dlaczego mnie o to pytasz?

— Wiesz dobrze, dlaczego. Ale tobie jest wszystko jedno...

— Zrobiłaś sobie z tego zabawę — mówić, że mi jest wszystko jedno.

— A ty zrobiłeś sobie zabawę z milczenia.

— Mogę odejść, jeżeli ci obrzydłem.

— Sergiusz!

— Co?

— Nic...

Z otwartego okna słychać było radio; ktoś po raz tysiączny śpiewał ochryple.

Wszystko idzie dobrze, madame la marquise...

— Nie mogę słuchać już o markizie!...

— Bo u was śpiewają: „Wszystko idzie dobrze, towarzyszko traktorzystko"... To lepiej?

— Dlaczego chcesz się kłócić?

— Ja?

— Tak, ty. Najpierw prosisz, żebym ci opowiadał o Moskwie, a potem gniewasz się.

— Pewnie przez zazdrość. Przecież jestem tylko głupią dziewczyną... Ale kiedy ty opowiadasz, to ja wierzę. Tam u was na pewno jest dużo dobrych rzeczy — fabryki, domy, ławki, obuwie...

— Nic podobnego, obuwie nie jest dobre.

— Czekaj, nie dajesz powiedzieć... Nie macie jednego — sztuki. A to dlatego, że chcecie zmieścić w życiu wszystko. Zamiast sztuki macie zestawienie — tyle a tyle obrazów, tyle a tyle książek.

— Mówisz, a sama nie wiesz...

— Wiem. Bo ty nawet miłość chcesz koniecznie przystosować do życia.

— Ja nic nie chcę... To ty mnie wciąż zapytujesz: „a co dalej?"...

— Dlaczego mi nie ufasz?

— Sam sobie nie ufam. Wiesz, Mado, dlaczego Francja rozłazi się? Zbyt sobie pobłażacie.

— Możesz wymyślać na Francję, ile tylko chcesz, to mnie nie dotknie. O samym sobie mówisz zwyczajnie, ale niech no tylko wspomnieć o twoim kraju, to już włazisz na szczudła. Chcesz wiedzieć, co mnie odrzuca od sowieckich ludzi? Ich zadowolenie z siebie.

— To nieprawda. Nie jesteśmy z siebie zadowoleni. Ale wierzymy w siebie. A co do was — to w siebie nie wierzycie.

— Wierzyć? Po co?...

— Żeby żyć.

Mado powiedziała bardzo po cichu, nagle zmienionym głosem:

— A jeśli nie da się żyć? Sergiusz, weźmiesz mnie z sobą?

Nie odrzekł nic. Wstali i szybko poszli, jakby w obawie, że się spóźnią. Ale przeszli ze sto kroków — i znów ławka i inny kasztan, który swoim listowiem odgrodził ich od jaskrawej latarni; Mado była kasztanowi wdzięczna — nie chciała, żeby Sergiusz widział teraz jej oczy.

(d. c. n.)